Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 88. — ROK XLII.

SOBOTA 30 MARCA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 12.

Postulaty Niemiec.

Angielski minister spraw zagranicznych, p. Simon, po powrocie z Berlina odbył konferencję z premjerem, wziął udział w posiedzeniu rady ministrów, a następnego dnia w izbie gmin złożył krótkie oświadczenie o swej wizycie berlińskiej. Nie wiele w niem powiedział, zasłaniając się tem, że sytuacja polityczna nie jest jeszcze całkowicie wyjaśniona, a poza tem czuje się skrępowany zapowiedzianą konferencją w Stresie. Min. Simon stoi nadal na stanowisku, że podróż do Berlina miała charakter wyłącznie informacyjny, jak również podróże do Moskwy, Warszawy i Pragi. Zebrany materjał będzie przedmiotem narad ministrów spraw zagranicznych Francji, Włoch i Anglji. Nie przeczy min. Simon, że podczas rozmów berlińskich wyłoniły się „nieznaczne różnice poglądów obu rządów“, sądzi jednak, że podróż była pożyteczną, bo umożliwiła zorjentowanie się we wzajemnem stanowisku Anglji i Niemiec. Na zapytanie jednego z posłów, które państwa uczestniczyć będą w konferencji w Stresie, oświadczył minister, że jest ona pomyślaną jako konferencja trzech mocarstw i nie sądzi, ażeby w ustalonym programie mogła zajść jaka zmiana.

Min. Simon powiedział tyle, ile mógł, i nikt nie może mieć o to do niego pretensji. Tem więcej, że z innych źródeł napływają wiarogodne informacje, które wszechstronnie oświetlają rozmowy berlińskie i nie pozwalają na żadne złudzenia co do ich wyników. Monologiem kanclerza Hitlera ministrowie angielscy byli wprost oszołomieni. To, co usłyszeli, przeszło ich najgorsze oczekiwania.

Nawet gdyby nieprawdziwe było doniesienie „Daily Telegraph“, że Hitler domagał się przyłączenia Prus Wschodnich przez zniesienie t. zw. korytarza pomorskiego oraz zmiany granicy polsko-niemieckiej na Śląsku, jak również przyłączenia do Niemiec części Czechosłowacji, zamieszkanej przez ludność niemiecką, gdyby to było nieprawdą, chociaż stwierdza to kategorycznie dziennik angielski wbrew zaprzeczeniom niemieckiego biura informacyjnego, to jednak każdy, jako tako orjentujący się w celach i zamierzeniach ruchu narodowo-socjalistycznego, musi przyznać, że plany takie istnieją. Dążenie takie leży w samych założeniach hitleryzmu i stanowi jego największą atrakcję. Hitleryzm, rezygnując z takich dążeń, straciłby w dużej mierze swą rację bytu. Może je ze względów taktycznych odsuwać na plan dalszy, mając do zrealizowania inne bliższe i w tej chwili ważniejsze dla niego cele, ale nigdy nie wyrzeknie się postulatów, które przedewszystkiem zapewniły mu niesłychaną popularność i dały mu zwycięstwo.

Ale — powtarzamy jeszcze raz — gdyby nawet prawdą było, że kanclerz Hitler nie poruszał tych spraw w swym monologu, wygłaszanym wobec ministrów angielskich, to inne kwestje, wysuwane przez niego i podkreślane z całym naciskiem, nie pozostawiają najmniejszych wątpliwości co do celów, do których zmierza polityka niemiecka, i co do metod, przy pomocy których pragnie je realizować.

Tenże „Daily Telegraph“, który przyniósł tak żywo nas interesujące wiadomości, przytacza inne jeszcze szczegóły rozmów berlińskich. Szczegóły te, bardzo ważne i istotne, nie spotkały się dotąd z zaprzeczeniem ani z jednej, ani z drugiej strony, można je więc uznać za bezwzględnie prawdziwe. Powtórzmy je, bo chodzi o sprawy zasadnicze, które decydująco zaważą na dalszym rozwoju wydarzeń. A więc w kwestji zbrojeń powietrznych domagał się kanclerz Hitler parytetu z Francją i Anglją, przyczem i ten parytet uzależnił jeszcze od stanu lotnictwa sowieckiego. W dziedzinie zbrojeń morskich zażądał 400.000 ton jednostek różnych kategoryj z zastrzeżeniem parytetu z Francją co do jednostek zasadniczych. Jeżeli chodzi o zbrojenia lądowe, to, strasząc ministrów angielskich zbrojeniami rosyjskiemi, kanclerz Hitler udowadniał potrzebę tak silnej armji, że byłaby ona większa o 50 proc. od armji francuskiej. Wyraził przytem przekonanie, że, jeżeli Niemcy staną się dostatecznie silne, to będą mogły ofiarować Anglji zaczepno-odporne przymierze przeciwko rozszerzaniu się bolszewizmu na zachód.

Tyle w dziedzinie zbrojeń. W stosunku do paktu wschodniego kanclerz Hitler z całą otwartością przyznał, że nie uważa obecnych granic wschodnich za trwałe i że nie podpisze żadnej umowy międzynarodowej, któraby nie zastrzegła dla Niemiec prawa domagania się zmiany tych granic w drodze pokojowej. W stosunku do projektu paktu naddunajskiego wysunął zastrzeżenia, z których wynika zupełnie jasno, że przyłączenie Austrji do Niemiec stanowi w dalszym ciągu najbliższy cel polityki niemieckiej.

Postulaty niemieckie, ujęte w formę memorjału, doręczone zostały ministrom angielskim. Memorjał ten prawdopodobnie będzie przedmiotem obrad konferencji w Stresie. Uzupełni go materjał, przywieziony przez min. Edena z Moskwy, Warszawy i Pragi. Będzie nad czem się zastanawiać i co porównywać. Jeżeli dotychczas zarzucano konferencjom międzynarodowym, że zbierały się przeważnie bez przygotowania, to tego zarzutu nie będzie można czynić konferencji w Stresie. Przygotowania do niej poczyniono gruntowne i wszechstronne, można się więc spodziewać, że i wynik będzie jej inny niż poprzednich konferencyj: bardziej pozytywny i realny. Sytuacja jest zupełnie jasna, trzeba tylko z niej wyciągnąć konsekwencje.

A. D.

Niemcy w powietrzu silniejsi od Anglji.

Znamienne oświadczenie kancl. Hitlera.

(Telegram Pol. Agencji Telegraf.).

Londyn, 29 marca. **Niektóre dzienniki londyńskie donoszą, że w rozmowie z min. Simonem kancl. Hitler przyznał, iż niemieckie wojenne siły napowietrzne już obecnie przekraczają siły lotnicze W. Brytanji. Co do kontyngentu wojska, Hitler miał konkretnie oświadczyć, że formowana obecnie armja niemiecka będzie liczyła nie 300, ale 550 tysięcy żołnierzy.**

Dla zacieśnienia węzłów przyjaźni z Polską.

Paryż, 29 marca. (PAT). Dziś odbyło się posiedzenie **grupy parlamentarnej francusko-polskiej** pod przewodnictwem prezesa dep. **Bibie.** Ogłoszony po posiedzeniu komunikat stwierdza, że grupa postanowiła uczynić wszystko dla zacieśnienia węzłów przyjaźni łączących narody polski i francuski. W dyskusji omawiano szczegółowo warunki, w jakich dałoby się jak najskuteczniej osiągnąć powyższe **zbliżenie pomiędzy Polską a Francją.** W wymianie poglądów zabierali głos b. prez. republiki **Millerand,** przewodniczący grupy deputowanych **Bibie,** dep. **Brunet,** dep. **Desgranges,** sen. **Cormudet** dep. **Brom, Dumoret, Miellet** i inni.

Po zmianie premjera.

Warszawa, 29 marca. (PAT). Dzisiaj w godzinach południowych w prezydjum Rady Ministrów odbyło się pożegnanie przez urzędników premjera prof. dr. Leona **Kozłowskiego** oraz powitanie premjera płk. Walerego **Sławka.**

Warszawa, 29. 3. (Telef.). **Objęcie urzędowania** przez nowego premjera i zaprzysiężenie nowego rządu na Zamku nastąpi prawdopodobnie w sobotę. Nowy premjer przybył dziś rano do Prezydjum Rady Ministrów, gdzie konferował z kierownikami wydziałów, by zapoznać się z prowadzonemi pracami.

B. premjer prof. **Kozłowski** zamierza udać się na kilkumiesięczny wypoczynek, by z początkiem nowego roku akademickiego poświęcić się całkowicie pracom naukowym i pedagogicznym na katedrze archeologji Uniw. Lwowskiego. Czy zmiana szefa gabinetu spowoduje **jakieś zmiany personalne,** trudno mówić. Premjer, jak wynika z komentarzy pism sanacyjnych i półoficjalnej „Gazety Polskiej“ uważa za najważniejsze swe zadanie przedewszystkiem **wprowadzenie konstytucji w życie.** Tekst ustawy konstytucyjnej znajduje się już w Prezydjum Rady Ministrów i zapewne w kwietniu będzie ogłoszony w „Dzienniku Ustaw“.

Ogłoszenie ustawy skarbowej.

Warszawa, 29. 3. (Telef.). Dzisiejszy „Dziennik Ustaw“ zawiera **ustawę skarbową,** obejmującą budżet na r. 1935/36, **oraz** ustawę o wypuszczeniu pożyczki inwestycyjnej do wysokości 200.000.000 zł.

TRAKTAT HANDLOWY Z HISZPANJĄ.

Paryż. (PAT). Z Madrytu donoszą: Komisja spraw zagr. Kortezów uchwaliła ratyfikować traktat handlowy z Polską.

O czem piszą inni?..

Zadania rządu p. Sławka

„Gazeta Polska", pożegnawszy pasoma słowami b. premjera Kozłowskiego, dłuższy wywód poświęca jego następcy, p. Sławkowi. Nowy premjer będzie miał — pisze — przedewszystkiem dwa zadania do spełnienia:

„ordynacja wyborcza i wybory. Są to sprawy trudne zawsze, szczególniej zaś niebezpieczne w chwili prowadzenia przebudowy sięgającej aż do fundamentów, bo do psychiki narodu. Olbrzymi i uznany powszechnie autorytet moralny płk. Sławka pozwala mu rozwiązywać te zagadnienia z większą swobodą, niż innym. Dlatego wolno sądzić, że okres ten zdołamy przebyć z możliwie najmniejszą ilością wstrząsów".

Dalej — według „Gazety Polskiej" — będzie p. Sławek musiał jeszcze wziąć się za bary z kryzysem gospodarczym.

„Premjer Sławek — pisze — nie jest i w tej dziedzinie człowiekiem nowym. Polski program walki z przesileniem, z tak żelazną konsekwencją przeprowadzony przez Aleksandra Prystora, zapoczątkowany został w roku 1930 i zarysowany w formie ogólnego planu przez gabinet Walerego Sławka. Zasady działania uznane jako obowiązujące przez cztery kolejne Rządy, z których gabinet płk. Prystora przepracował rzeczy najważniejsze — są te same, które wówczas właśnie po raz pierwszy ustalono".

Zwycięstwo prawicy B. B.

Katowicka „Polonia" następującym komentarzem zaopatruje nominację p. Sławka:

„P. Sławek odznacza się dużym oportymizmem i niezłomną wiarą w dziejowe posłannictwo Józefa Piłsudskiego. Jest on najwierniejszym z najwierniejszych. **Dojście do władzy p. Sławka oznacza zwycięstwo prawego skrzydła sanacji i umocnienie stanowiska konserwatystów, którzy wielkie zasługi mają około powstania nowej konstytucji.** Prawdopodobnie, p. Sławkowi powierzono rządy i dla tego, że cieszy on się większym autorytetem wśród sanacji, a odegrały tu prawdopodobnie poważną rolę także nadzieje, że zdoła on położyć kres wewnętrznym intrygom i niesnaskom w obozie sanacyjnym.

Optymizm i wiara p. Sławka mogą **mieścić** w sobie z jednej strony niespodzianki niekoniecznie pożądane w życiu państwowem, z drugiej strony przemówienia jego przeciwko użytkownikom reżimu sanacyjnego wzbudzą u wielu **nadzieję, że zabierze się do oczyszczenia obozu sanacyjnego z niepożądanych i szkodliwych naleciałości**".

Bilety kolejowe i klasy dla akademików

„Czas" występuje przeciw wciąganiu akademickiej młodzieży do akcji partyj politycznych. Trzeba — pisze słusznie — przestać uważać wybory do „Bratniaka" za wypadek ze skali polityki państwowej. To bowiem dawało najgorsze rezultaty dla samej młodzieży.

„Przebywanie — pisze „Czas" — w sekretarjatach partyjnych i konferencje z posłami, będące bardziej atrakcyjne od wykładów i seminarjów uniwersyteckich spowodowały dosłownie megalomanję działaczy akademickich. Była ona jednak — przyznać musimy — usprawiedliwiona uprawnieniami, jakie im przyznano: **biletami pierwszej klasy**, a nawet rozdawnictwem posad, które w dużej mierze od nich zostało uzależnione."

„Brać byka za rogi".

Rządowy „Kurjer Wileński" toczy uporczywą kampanję za parcelacją wielkiej własności.

„Żądza ziemi — pisze — jest największą namiętnością wieśniaka, dla której potrafi on sprzedać wszystko, nie wyłączając własnej duszy. I Państwo, póki nie zaspokoi tej zoologicznej (a wynikłej z potrzeb ekonomicznych) namiętności — nie może liczyć na pozytywny do siebie stosunek wieśniaka.

Wobec powyższego wzmożenie akcji parcelacyjnej jest obecnie nieuniknioną koniecznością dziejową. Sprawa jest jasna. „Dobro Państwa — prawem najwyższem". A że tego dobra nie osiąga się przez „patrjotyczne" deklamacje — ale przez normalne warunki bytu wszystkich obywateli — więc doprawdy nie należy chodzić dokoła sedna rzeczy, lecz **brać byka za rogi** — bez zbytniej wstydliwości i zwlekania — bo później może być za późno, gdy byk odwróci się ogonem. A ta niekurtuazja z jego strony jest całkiem możliwa, bo, chociaż byk nie lubi czerwonych płacht — przyciśnięty jednak biedą, z konieczności **będzie musiał zwrócić się głową do wschodu**".

Mniejszości narodowe wobec konstytucji

Interesujące jest pytanie o powód, dla którego mniejszości narodowe wstrzymały się od głosowania... Żydzi zainscenizowali komedję; p. Thon zerwał z Kołem żydowskiem, bo on był „przeciw" konstytucji, a Koło tylko wstrzymało się od głosowania. Oczywiście żydzi nie chcieli się nikomu narazić. Ukraińskie „Diło" tłómaczy wstrzymanie się Klubu Ukraińskiego. Nie mógł walczyć w obronie starej konstytucji, bo była w niej zawarta „fikcja jednonarodowego państwa". — pisze „Diło". A co do nowej konstytucji, to łagodnie wyjaśnia organ ukraiński:

„Za nową konstytucją Ukraińcy nie opowiedzieli się, bo także nie dla nich ona szyta — **i dopiero przyszła praktyka da odpowiedź na pytanie, jak będzie ona wykonywana**".

Warszawski korespondent wiedeńskiej „Neue Freie Presse", p. Bernard Szarlitt, pisząc o okolicznościach, w jakich została uchwalona nowa konstytucja, donosi, że pierwotnie chciał B. B. pozyskać mniejszości narodowe dla stworzenia większości 2/3 przy głosowaniu nowej konstytucji; kiedy jednak mniejszości przyobiecały zaledwie wstrzymać się od głosowania — pisze p. Szarlitt — wówczas B. B. zdecydował się przeprowadzić konstytucję przy pomocy zwykłej większości.

Polska i Czechosłowacja.

Z morawskiego Berna otrzymaliśmy następujący artykuł wyrażający poglądy czeskiej inteligencji na stosunek dwóch słowiańskich państw do siebie. **Uw. Red. „Gł. N.".**

Im więcej chmurzy się polityczny horyzont czechosłowacko-polski, tem większą uwagę zwracają na siebie czyny stowarzyszeń, które pracują nad zbliżeniem obu narodów. Ich praca jest niekonjunkturalna i tem samem godna podziwu, gdyż niekonjunkturalność w polityce oznacza niepopularność. Praca ta jednak z tego właśnie powodu jest bezinteresowna.

Niedawno praskie Czechosłowacko-polskie Towarzystwo urządziło uroczyście swoje doroczne zebranie. Praga jednak jest zawsze optymistyczna w ocenie spraw słowiańskich. Dla zobrazowania prawdziwych nastrojów bardziej interesujące będą poglądy panujące na Morawach i Śląsku, gdzie stosunki są delikatniejsze i drażliwsze. Na północnym odcinku ziemi morawsko-śląskiej leży bowiem Cieszyn i tereny zamieszkane przez Polaków; tu lokalizuje się napięcie między większością czeską i mniejszością polską, tu jest granica, będąca, jak każda inna, źródłem nastrojów wojowniczych. Tem radośniejsze jest doświadczenie, że z tej pozornie niedogodnej gleby wyrosło parę środowisk czesko-polskiej współpracy kulturalnej, gromadka „klubów", które przodują pod względem ruchliwości, chęci do pracy i, co dzisiaj najważniejsze, pod względem wytrwałości. Należy zaznaczyć, że stowarzyszenia te zaszczycane są sympatjami wybitnych przedstawicieli życia kulturalnego i społecznego. Jubileusz 10-lecia berneńskiego Czechosłowacko-polskiego klubu, obchodzony w marcu b. r., był nadzwyczajną sposobnością do zbadania stanu, w jakim się znalazł ruch polonofilski na Morawach. Klub niepoprzestał na uroczystem zebraniu, w którem wzięli udział zastępcy władz i wszystkie berneńskie stowarzyszenia słowiańskie, ale przyjął wniosek swego zasłużonego prezesa, **prof. Dra M. Kolaji,** aby wydać drukiem sprawozdanie z 10-letniej pracy i wypowiedzieć publicznie zapatrywania polonofilów czeskich na stosunki teraźniejsze, jakoteż i na perspektywę przyszłości. W krótkim czasie zdołano wydać zbiór czeskich i polskich artykułów, który wymownie zatytułowano: „Idziemy dalej". I wrażenie, jakie się odnosi z owego zbiorku, jest optymistyczne. W Czechosłowacji są przekonani, że sens pracy zbliżenia na terenie kulturalnym nie doznał osłabienia.

Optymistyczne usposobienie nie jest by najmniej hołdowaniem iluzji lub chęcią zatarcia prawdziwego stanu rzeczy. Ludzie pracujący długie lata w dziedzinie czesko polskiej, są świadomi znaczenia nieporozumień i ich możliwych tragicznych konsekwencyj. Podstawy tego optymizmu przerastają pojęcia codziennej polityki; opierają się o przekonanie, że losy narodów kierują się głębszymi zasadami, niż głos chwili. Jest to optymizm wierzący w moc węzłów językowych, sąsiedzkich i kulturalnych; jest to optymizm szerokiej perspektywy historycznej, na której końcu wyrasta niezbędna synteza blizkich z bliz kimi.

Brno, marzec 1935. JAN V. MLADEK.

Toasty na Kremlu.

Przedstawiciel Anglji o zbiorowym systemie bezpieczeństwa

Wedle doniesień agencji „Tass" w Moskwie w dniu 28 bm. o godz. 15-ej kom. **Litwinow przyjął min. Edena** w obecności ambasadorów Chilstona i Majskiego oraz dyrektora depart. Ligi Narodów w Foreign Office Stranga i podczas dwugodzinnej rozmowy wymieniono **informacje i poglądy na aktualne** sprawy i położenie międzynarodowe.

Lord Eden poinformował przedewszystkiem Litwinowa o **przebiegu rokowań berlińskich**, a w trakcie rozmowy omawiano wnioski, jakie należy wyciągnąć na zasadzie wyniku rozmów berlińskich.

Agencja „Tass" podkreśla, że podczas rozmowy prowadzonej w nadzwyczaj przyjaznej atmosferze, **nie ujawniła się**

DOTYCHCZAS ŻADNA RÓŻNICA ZDAŃ.

Analogicznych informacyj udzielił dziennikarzom w ambasadzie angielskiej sekretarz osobisty min. Edena **Hankey**, również dwukrotnie podkreślając **„przyjazny i pożyteczny"** charakter rozmowy. Sekr. Hankey zaznaczył, że inne sprawy np. gospodarcze, na razie nie były poruszane. Zawiadomiono również, że lord Eden uda się do **Stalina na Kreml** w ciągu dnia następnego.

Już po dzisiejszem spotkaniu Edena z Litwinowem strona sowiecka nie ukrywa **daleko idącego optymizmu** w większym stopniu, aniżeli ujawniają go koła angielskie. Koła te z całym naciskiem podkreślają bowiem ściśle **informacyjny** charakter wizyty angielskiego gościa, nie upoważnionego do jakichkolwiek decyzyj.

Wobec poufności „rozmów" w Moskwie z tem większem **zainteresowaniem czekano**, zresztą nietylko w kołach politycznych **sowieckich, na pierwsze oficjalne enuncjacje, które** miały paść na przyjęciu, **wydanem przez kom.** Litwinowa na cześć gości **angielskich. Nie** można też twierdzić, **że nastąpiło pod tym** względem **rozczarowanie, gdyż przeciwnie** toast, wzniesiony przez kom. Litwinowa, był niewątpliwą sensacją.

Wedle Reutera przemówienie komisarza zagr. polityki Sowietów zawierało następujące charakterystyczne wyrażenia: **Nigdy od** czasów wojny światowej — mówił Litwinow — nie było **tak silnych obaw o losy pokoju.** Przeważająca liczba państw głęboko pragnie utrzymania pokoju. Może jest **parę wyjątków.** Punkty zagrożone są jasno **określone.** W każdym razie trudno jest przepowiedzieć ściśle, które państwo, lub które państwa **będą** pierwsze lub najbardziej dotknięte przez niebezpieczeństwo. **Byłoby naiwnością** oczekiwać, że ci, którzy niebezpieczeństwo to przygotowują, uprzedzą nas.

GDZIE NALEŻY BYĆ NA BACZNOŚCI.

Na szczęście zdajemy sobie powszechnie **sprawę** z tego, że unoszące się nad Europą niebezpieczeństwo **może być zażegnane tylko przez wspólne wysiłki wszystkich państw,** a osobliwie wielkich mocarstw.

Mowca wyraził dalej nadzieję, że plan **zbiorowego systemu pokoju,** zarysowany w komunikacie londyńskim z dnia 3 lutego, zostanie logicznie wykonany. Mowę swą **zakończył Litwinow toastem za króla Anglji i naród brytyjski.**

W odpowiedzi swej min. Eden oświadczył m. in., że budząca obawy sytuacja w Europie **może być poprawiona** jedynie przez swobodną wymianę zdań i kontakt osobisty przedstawicieli wielkich mocarstw świata. **Będziemy** mieli **nową naradę brytyjsko-francusko-włoską** w Stresie. Naszem zadaniem będzie znalezienie rozstrzygnięcia sprawiedliwego, odpowiadającego **godności** wszystkich, a **zgodnego z zasadami zbiorowego systemu bezpieczeństwa,** w którym pokładamy nadzieję".

A zatem idea zbiorowego systemu bezpieczeństwa, znajduje teraz także poparcie Anglji.

W czasie bankietu znana była też już w Moskwie treść telegramu min. Lavala do komisarza Litwinowa.

W odpowiedzi na zaproszenie wystosowane do min. Lavala — Litwinow otrzymał mianowicie od niego **telegraficzne podziękowanie** i oświadczenie, że skoro tylko pozwolą międzynarodowe spotkania wyznaczone na 11 i 15 kwietnia, z **najżywszem zadowoleniem przyjmie zaproszenie rządu sowieckiego.** Min. Laval nie wątpi, że najbliższe **rozmowy w Moskwie pozwolą osiągnąć w drodze przyjacielskiej współpracy obu krajów nowe sukcesy** na polu rozwoju bezpieczeństwa powszechnego i konsolidacji pokoju.

———ooo———

Życiorys pułk. Walerego Sławka.

P. Walery Sławek urodził się 2 listopada 1879 r. na Ukrainie. W r. 1899 ukończył wyższą szkołę handlową Kronenberga w Warszawie, od wczesnej młodości biorąc czynny udział w **rewolucyjno-niepodległościowych** pracach politycznych na terenie b. zaboru rosyjskiego. W r. 1900 wyjeżdża do Łodzi i tam zetknął się z P. P. S. W r. 1902 wchodzi w skład centralnego komitetu robotniczego. — Aresztowany w 1903 r. w Będzinie po półrocznem więzieniu **ucieka z więzienia.** W 1905 r. zostaje aresztowany i osadzony w 10-tym pawilonie, skąd wychodzi 5 listopada naskutek amnestji. W r. 1910 zostaje aresztowany przez władze austrjackie. W r. 1914 bierze udział w pierwszych walkach 1-ej brygady strzeleckiej J. Piłsudskiego. Jest oficerem przy sztabie Piłsudskiego i bierze udział w kampanji 1-ej brygady. Po zajęciu przez Niemców Warszawy udaje się tam, kierując akcją **wstrzymania dalszego werbunku do Legjonów.** Dnia 15 lipca 1917 r. aresztowany został przez Niemców i osadzony w cytadeli a następnie w Szczypiórnie, wkońcu w twierdzy Modlińskiej. Po rozbrojeniu Niemców wraca do Warszawy i jako kapitan legjonów pełni funkcję oficera do szczególnych zleceń naczelnika państwa. — W tym charakterze bierze udział **w wyprawie wileńskiej,** poczem staje na czele oddziału 2-go dowództwa frontu litewsko - białoruskiego. Po ukończeniu **wyższej szkoły wojennej,** wobec wycofania się marsz. Piłsudskiego z wojska przechodzi do rezerwy. W r. 1927 powołany ponownie do wojska jako ppłk. dypl. **przechodzi w stan spoczynku** i bierze udział w pracach politycznych. W r. 1928 wybrany na posła z listy BB. zostaje prezesem tego klubu. Dnia 29 marca 1930 r. stanął na czele **rządu** i sprawował swój urząd do 23 sierpnia tegoż roku. Ponownie objął urząd prezesa rady min. 4-go grudnia 1930 roku i pełnił go do 26 **maja** 1931 roku. Po złożeniu urzędu premjera powrócił do swych prac jako prezes klubu B. B.

———oo———

Na ziemiach Rzplitej.

Nowy statek polski na wodzie.

W obecności wojewody pomorskiego ks. dziekan **Turzyński** dokonał w Gdyni poświęcenia nowego statku żeglugi polskiej **„Puck“.** „Puck“ został zamówiony w angielskiej stoczni **Swankunters i Wigham Richardson Lim.** w Newcastle w październiku rb. Na wodę został spuszczony 19 lutego rb., przybył do Gdyni 27 bm. i po 24 godzinach ruszył via Gdańsk do Rotterdamu, zabierając 1500 tonn różnych towarów, otwierając jeszcze **jedną regularną linję pod polską banderą.** S. S. „Puck“ jest nawskróś nowoczesnym statkiem, posiada 1545 tonn pojemności, rozwija szybkość 11.7 węzłów na godzinę.

Postępowanie upominawcze na terenie Kongresówki

Ministerstwo sprawiedliwości wprowadziło na obszarze sądu apelacyjnego warszawskiego, sądów okręgowych w Kielcach, Lublinie, Radomiu i Zamościu przewidziane w procedurze cywilnej t. zw. postępowanie upominawcze. Cechą tego postępowania jest **uproszczony tryb procedury sądowej** przy poszukiwaniu zaspokojenia wierzytelności pieniężnych **do wysokości 1000 zł.** W postępowaniu upominawczem wystarczy, jeśli wierzyciel wniesie do sądu pismo z prośbą o wydanie nakazu zapłaty sumy do 1000 zł., a sąd **bez postępowania dowodowego i bez rozprawy** wyda taki nakaz zapłaty **przeciwko dłużnikowi,** o ile dłużnik w przeciągu 2-ch tygodni nie wniesie sprzeciwu do sądu, nakaz zapłaty staje się prawomocnym wyrokiem.

1,570.846 ubezpieczonych w ubezpieczalniach społecznych.

Według ostatnich obliczeń Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, we wszystkich Ubezpieczalniach Społecznych na terenie całego państwa ubezpieczonych było w grudniu ub. roku 1.570.846 osób. zgłoszonych **przez 376.002 zakładów** pracy. W liczbie tej znajdowało się 1.289.778 robotników i 281.068 pracowników umysłowych. Liczba ubezpieczonych w 15 największych Ubezpieczalniach Społecz. przedstawiała się następująco: **w Warszawie — 282.385 ubezpieczonych,** w Łodzi — 140.792, w Krakowie 79.830, we Lwowie 77.015, w Sosnowcu 64.723, w Poznaniu 64.220, w Wilnie 41.790, w Bydgoszczy 30.225, w Częstochowie 29.155, w Białej 28.122, w Lublinie 25.311, w Radomiu 24.956, w Białymstoku 22.619, w Stanisławowie 21.288, oraz w Gdyni 21.040 ubezpieczonych.

—ooo—

WYJAZD KS. KARDYNAŁA KAKOWSKIEGO DO RZYMU. Dnia 27 b. m. wyjechał do Rzymu Ks. Kardynał Al. Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski. Na dworcu żegnało Jego Eminencję duchowieństwo z Ks. Arcybiskupem Gallem, Biskupem Gawliną i ks. infułatem Brzeziewiczem na czele, przedstawiciele Nuncjatury Apostolskiej audytor ks. prałat Pacini i sekretarz ks. prałat Todini, ks. administrator apostolski dr. Bazylj Maściuch oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa stolicy. (KAP.).

Ś. P. JÓZEF STAŃCZEWSKI. W Rio Azul w dalekiej Paranie zmarł na udar serca śp. Józef Stańczewski, nauczyciel szkoły polskiej w 34 roku swego życia. Ukończywszy siódmą klasę gimnazjalną w rodzinnem Wąbrzeźnie na Pomorzu, po odbytej w rezerwach kampanji przeciw bolszewikom, już w roku 1921 wyprawił się do Parany. W roku 1926 wraca do kraju i wstępuje do klasztoru Benedyktynów w Lubieniu; przejęty wielkiemi planami Benedyktynów słowiańskich udaje się do opactwa Emaus pod Pragą w Czechach, skąd jednak z powodu choroby musiał z bólem serca wystąpić. Pod koniec 1929 roku opuścił Polskę i znowu wrócił do Brazylji na posadę skromnego nauczyciela w szkółkach kolonjalnych. Spuścizna literacka śp. Stańczewskiego jest wcale obfita. Najznakomitszem dziełem zmarłego jest wielkie dzieło propagandowe w języku portugalskim pt. „Polska w piśmiennictwie brazylijskiem“. Obok tego wydawał w Kurytybie własne czasopismo pt. „Świat Parański“. Oddzielnie wydał „słownik portugalsko-polski kolonisty polskiego“ — „polską biografje w Brazylji“ — „druki portugalskie i brazylijskie o Polsce“ i wiele innych.

LINJA LOTNICZA WARSZAWA — TALLIN. Z dniem 1 kwietnia br. wznowiona będzie komunikacja polskich linij lotniczych **„Lot“** na linji Warszawa — Wilno — Ryga — **Tallin.** Czas przelotu na przestrzeni Warszawa — Tallin w porównaniu z rokiem ub. zostanie **skrócony o półtorej godziny** i wynosić będzie zaledwie 7 i pół godziny.

OBRABOWALI DWOREK W KTÓRYM BAWIŁ MARSZ. PIŁSUDSKI. Do dworku państwa Kępińskich w **Moszczenicy,** gdzie w ubiegłym roku bawił Marsz. Piłsudski, dokonano w nocy włamania. Nieznani sprawcy dostali się do dworu przez okno, wyciąwszy uprzednio szybę. Włamywacze, którzy pracowali w rękawiczkach, **rozpruli rakiem kasę,** znajdującą się na parterze, z której **zrabowali biżuterję** rodzinną.

PENSJONARKA POD POCIĄGIEM. Siedemnastoletnia uczenica szkoły kroju i szycia **Br. Tułowska** w Grodnie popełniła samobójstwo, rzucając się pod koła pociągu. Wieczorem poszła na tor kolejowy, zrzuciła pantofelki pończochy, kładąc je wraz z książką obok toru, poczem poszła w kierunku mostu kolejowego nad Niemnem i tam rzuciła się pod pociąg kurjerski, idący do Warszawy. Dopiero rano znaleziono zwłoki jej na torze o 200 do 300 m. od mostu. Powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne na tle ciężkich warunków materjalnych.

OBYWATEL LIBANU ARESZTOWANY W POLSCE. Z granic Polski wysiedlono obywatela Libanu, nazwiskiem **Rachman Abdul el Koussa.** Libańczyk został zatrzymany na dworcu głównym w Warszawie, gdyż okazało się, że **nie posiada on wizy wjazdowej.** Niezwykły turysta oświadczył, że został wysiedlony przez rząd francuski z Libanu za działalność antyrządową i od tego czasu **tułał się po Europie, aż wreszcie dotarł do Polski.** Na paszporcie libańczyka znajdowały się istotnie wizy wielu krajów. Libańczyk stanął przed sądem, który skazał go na 10 dni aresztu. Libańczyk przyjął wyrok z wielką radością, gdyż w Warszawie znalazł się bez grosza, zmęczony podróżą i głodny. Ponieważ cudzoziemiec władał jedynie językiem arabskim, musiano do sądu sprowadzić tłumacza. Obecnie po odbyciu kary libańczyk wysiedlony został **z Polski do Francji.**

Plaga katastrof kolejowych w Sowietach.

Kolejnictwo sowieckie pozostawiało zawsze wiele do życzenia. Najkrytyczniejszy był pod tym względem pierwszy okres rewolucji, tak zw. „wojennego komunizmu“ (okres wojny domowej), kiedy stosunki transportowe w Rosji były wprost rozpaczliwe. Dopiero Dzierżyński, zamianowany „dyktatorem kolejowym“, uporządkował jako tako kolejnictwo sowieckie, nie cofając się przytem przed stosowaniem **najbezwzględniejszych środków.**

Zmiana, jaka zaszła niedawno na stanowisku sowieckiego ministra komunikacji, które objął przed dwoma tygodniami Ł. I. Kaganowicz, dotychczasowy najbliższy współpracownik Stalina w „politbiuro“, ujawniła, w jak fatalnym stanie znajduje się znów transport w Sowietach. Nowy minister komunikacji wydał przed kilku dniami niezwykle surowy okólnik, z treści którego widać, iż obsługa kolej sowieckich pozostawia **niezmiernie dużo do życzenia.** O ile w pierwszym okresie bolszewizmu główną przyczyną niedomagań kolejnictwa sowieckiego był „głód“ parowozów i wagonów, jak również „choroby“, czyli wady funkcjonalne, o tyle dzisiaj tkwi ona przeważnie w złej obsłudze personalnej.

W okólniku swoim „narkom“ Kaganowicz stwierdza, że w r. 1934 wydarzyło się na kolejach sowieckich aż **62.000 katastrof i awarji.** Nielepiej przedstawia się bilans pierwszych dwóch miesięcy roku bieżącego, albowiem w ciągu stycznia było już 7.000 wypadków, a w lutym 5.000. W samym tylko roku 1934 uszkodzono w rozmaitym stopniu około 7.000 parowozów i rozbito (sic) zgórą 60 tysięcy wagonów. — W związku z temi wypadkami — pisze Kaganowicz — poniosło śmierć kilkaset osób, rannych zostało wiele tysięcy. Straty materjalne, wyrządzone skutkiem tych katastrof, sięgają **zawrotnej sumy 60 miljonów rubli.**

Sowiecki minister komunikacji stwierdza, że w r. 1934 koleje sowieckie otrzymały 19.000 nowych wagonów, a rozbito ich lub uszkodzono zgórą 64.000. Najgorszem jednak jest to — ciągnie Kaganowicz — że personal kolejowy oswoił się z temi stosunkami; katastrofy są uważane za zwykłe, codzienne zjawisko, a walka z niemi uchodzi za jakieś „uboczne“ zajęcie... Kary na winnych niewiele pomagają. „Prokuratorzy oskarżają, sędziowie skazują, a ilość katastrof rośnie“ — stwierdza z ubolewaniem sowiecki minister. **„Bezduszny, biurokratyczny stosunek** do walki z katastrofami doprowadził do tego, że w każdem depot kolejowem prawie połowa maszynistów miała już protokuły i procesy“.

Nasuwa się jednak pytanie, czy Kaganowicz nie sądzi zbyt surowo kolejowego personalu sowieckiego? Czy wina jest tylko po jego stronie. Być może, iż maszynerja kolejnictwa sowieckiego (hamulce lokomotywy, zwrotnice, semafory i t. p.) również posiada pewne braki; skądinąd wiemy, że fabrykowane w Rosji maszyny, jak np. traktory, mają nieraz poważne defekty, co zresztą zupełnie otwarcie przyznaje prasa sowiecka. Może więc i na kolejach są również takie „niedociągnięcia“ mechanizmów?

W tym samym okólniku znajdujemy ustęp, w którym powiada minister, iż w ostatnich czasach zgórą jedna trzecia część ważniejszych katastrof kolejowych (około 26.000) spowodowana była przez rozerwanie się pociągów, co świadczy niewątpliwie o tem, iż mechanizm spinania wagonów jest wadliwy. Około 4.000 katastrof wywołane było skutkiem pęknięcia osi, wiązadeł i szyn, co znów nie świadczy chyba dobrze o jakości materjału kolejowego w Sowietach. W jednym tylko roku 1934 — stwierdza Kaganowicz — **1.700 pociągów wyskoczyło z szyn.** Przytacza on wypadek, który miał miejsce w lutym b. r. na Północnej kolei żelaznej, gdzie niedaleko Wołogdy pękła oś wagonu, wagon wyskoczył z szyn i 8 i pół kilometra jechał po podkładach... Sowiecki minister komunikacji jest jednak zdania, iż katastrofy kolejowe w **Z. S. R. R.** są przeważnie wynikiem „głupio-chuligańskiej, warjackiej (ucharskoj) jazdy“, a wina spada na „zawadjackich maszynistów“ (maszinisty — lichaczi), którzy potrafią jeździć nawet bez szyn.

R. W.

Z całego świata.

Nie będzie reformy konklawe.

Od pewnego czasu obiegają uporczywe pogłoski, jakoby była przygotowywana reforma organizacji konklawe. Reforma ta miałaby polegać na tem, że wybór Papieża nie należałby wyłącznie do kompetencji kardynałów, lecz braliby w nim udział również prymasi i niektórzy z arcybiskupów, reprezentujący różne narody katolickie. Z pogłoskami temi łączą fakt niemianowania od dłuższego czasu nowych kardynałów, albowiem Papież zamierzał jakoby ograniczyć liczbę kardynałów, a w każdym razie nie mianować nowych przed rokiem 1936. Z miarodajnego źródła możemy zapewnić, że pogłoski te całkowicie nie odpowiadają rzeczywistości. Opierają się one na silnie rozpowszechnionym wśród duchowieństwa anonimowo przed kilku laty ogłoszonym druku, zawierającym różne reformy Kurji Rzymskiej (KAP).

List pasterski episkopatu czechosłowac.

Ogłoszony został wspólny list pasterski episkopatu czechosłowackiego poświęcony zjazdowi katolickiemu w Pradze. List ten omawia wszystkie te sprawy, które są przedmiotem obszernych rozważań na zjeździe. Przedewszystkiem mówi o **kryzysie religijnym,** który jest chorobą rozumu, kryzysie moralnym wśród jednostek i rodzin, który jest chorobą woli, wreszcie o społecznych walkach w gromadzie ludzkiej, które są objawem choroby serca. Następnie wskazuje jedyne lekarstwo przeciw tym niedomaganiom, mianowicie powrót wszystkich, jednostek i całych społeczeństw, młodzieży i dorosłych, do Chrystusa. W Królestwie Chrystusowem jedynie jest bowiem pokój Chrystusowy. List odczytany będzie we wszystkich kościołach Czechosłowacji w niedzielę 7 kwietnia b. r. (KAP).

Premierem belgijskim



został mianowany van Zeeland, który również objął tekę ministra spraw zagranicznych.

Trzech nowych „nieśmiertelnych“ we Francji.

Na ostatniem posiedzeniu akademji francuskiej dokonano wyboru nowych członków akademji na miejsce zmarłych: księdza Bremonda, ministra Barthou i b. prezydenta Poincarego. Wybrani zostali **prof. Andre Bellesorta,** znany humanista, **Claude Farrere,** powieściopisarz oraz **Bainville, historyk** i publicysta.

(Uw. Red.: Claude Farrere dał się poznać z powieści obyczajów społecznych o charakterze naturalistycznym, n. p. „Nasze sojuszniczki“, w której to powieści daje wyraz gloryfikacji wolnej miłości, Bainville historyk, jest zbliżony do L'Action Fracaise).

32 ofiary wybuchu zbiornika chloru.

W fabryce materjałów wybuchowych w okolicach Solmony we Włoszech, nastąpił wybuch zbiornika chloru. **30 robotników odniosło rany.** W tej liczbie 25 ciężkie oparzenia, tak, iż musiano ich przewozić do szpitala. **Zwłoki 2 robotników** wydobyto spod gruzów.

—ooo—

ZGON WYBITNEGO UCZONEGO KATOLICKIEGO W NIEMCZECH. W Monachjum zmarł protonotarjusz apostolski ks dr. Bardenhewer, cieszący się sławą wybitnego uczonego zarówno w Niemczech, jak i zagranicą. W ciągu lat był on profesorem egzegezy Nowego Testamentu na uniwersytecie monachijskim, którego przez pewien czas był rektorem. Największą jego zasługą na polu naukowem było wydanie 72 tomów zbiorowego dzieła o Ojcach Kościoła. Zmarły osiągnął 84 rok życia (KAP).

ODSŁONIĘCIE POMNIKA KARD. RICHELIEU WE FRANCJI. Min. Herriot dokonał odsłonięcia pomnika kard. Richelieu w Lucon w Wandei. W okolicznościowem przemówieniu Herriot podniósł zasługi kardynała i jego wierną służbę królowi, a przez to Francji.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE NIEMIECKIEGO SAMOLOTU W SOWIETACH. W okolicy wsi Szczipcy na terytorjum białoruskiej republiki Sowietów **wylądował samolot niemiecki,** który startował ze Szpicbergu i uległ katastrofie w drodze. Władze sowieckie nie były uprzedzone przez Niemcy o tym locie. **Lotnicy nie ponieśli żadnego szwanku.** Udzielono im pomocy i na prośbę ambasady niemieckiej przewieziono ich do Moskwy.

—oo—

W kilku zdaniach.

— W prowincji Hokkaido nadbrzeżne miasto Otsu zalane zostało przez gwałtowny przypływ oceanu, który wyrządził w mieście znaczne szkody.

— Z Trenton donoszą, że apelacja Hauptmanna przeciw wyrokowi śmierci została wyznaczona w sądzie na 20 czerwca br.

—o·o—

Sport.

Piłkarski mistrz Polski przed startami międzynarodowemi.

Piłkarska drużyna mistrza Polski, Ruchu, zasypana jest zaproszeniami zagranicznemi na rozegranie spotkań we Francji, Niemczech i Rumunji. W kwietniu rozegrać miał szereg spotkań w Rumunji. — W czerwcu — dwa mecze w Niemczech (Berlin i Hamburg). Jednak oba te wyjazdy raczej nie dojdą do skutku, gdyż w tym okresie Ruch zajęty jest rozgrywkami ligowemi. Ponadto Ruch rozpatruje obecnie zaproszenie od Polskiego PZPN we Francji na rozegranie kilku meczów z klubami polskiemi. Natomiast kierownictwo Ruchu ustaliło definitywnie terminy następujących spotkań międzynarodowych w Wielkich Hajdukach:

22 kwietnia — z **Fortuną Düsseldorf**, 10 czerwca — z **Dresdner S. C.** Wreszcie w sierpniu lub wrześniu na własnym terenie z okazji jubileuszu 15-lecia swego istnienia Ruch rozegra spotkanie z mistrzem Rzeszy, **Schnalke 04.**

—oo—

DUŃCZYK BUHK ZAPROSZONY NA OLIMPJADĘ. Wódz niemieckiego sportu v. Tchammer u. Osten zaprosił Nilsa Buhka, znanego gościa Niemiec na igrzyska olimpijskie w Berlinie.

Ruch wydawniczy

PRZYRODA I TECHNIKA. Miesięcznik ten poświęcony popularyzacji nauk przyrodniczych i technicznych, przynosi w numerze marcowym artykuły o t. zw. efekcie Ramana, o zagadnieniu własnego kauczuku, sprawozdanie z wstępnych prac nad zbiornikiem wodnym i zaporą na Dunajcu w Rożnowie. Artykuły zaopatrzone są doborowemi ilustracjami. Pozatem omawiany zeszyt zawiera wiele drobnych, interesujących notatek. — Adres administracji „Przyrody i Techniki" — Książnica „Atlas" — Lwów, Czarnieckiego 12.

Od Wydawnictwa

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

O nagłej śmierci.

Życie ludzkie aczkolwiek kruche, zwykle nie kończy się jednak nagle lecz śmierć poprzedza mniej. lub więcej długa choroba. względnie cierpienia. Nawet uszkodzenia urazowe tak ważnego organu, jak serce nie rzadko nie powoduje odrazu zejścia śmiertelnego. zraniony żyje jeszcze pewien czas tak, że jest nieraz możność wykonania operacji n. p. zeszycie serca, co już niejednokrotnie wykonano. ba nawet rana serca może się sama zagoić. jak to wykazał **Foscher** w 36 przypadkach sekcyjnych zmarłych na inne choroby. Natomiast w niektórych wypadkach człowiek umiera znów nagle, czasem zupełnie niespodziewanie i nieoczekiwanie i to niettylko, gdy był chory poważnie, ale pozornie zupełnie zdrowy. Tak n. p. powszechnie znaną jest możliwość nagłej śmierci wskutek urazu psychicznego n. p. wielkiego przestrachu. smutku lub radości, przyczem naturalnie przypuszczamy ukryte istnienie jakiegoś poważnego cierpienia układu krwionośnego, na które drogą odruchu zadziałał ów uraz psychiczny bezpośrednio lub też drogą pośrednią t. j. ośrodków nerwowych czynności serca względnie oddechania.

W innych wypadkach przyczyną nagłej śmierci, bywa znowu stan tak zwany gresicowo-limfatyczny t. j. powiększenie gruczołu (za mostkiem) zwanego grasicą. (Gruczoł ten u doroslego powinien zniknąć zupełnie). Nie brak też wypadków nagłej śmierci, przy których sekcja nie wykazuje właściwie żadnej przyczyny utraty życia. Nierzadko nagłą śmierć obserwuje się w urazach fizycznych, wywołujących wstrząs czyli szok nerwowy, powodujący porażenie ważnych dla życia ośrodków w rdzeniu przedłużonym. Są n. p. pewne okolice ciała, obfitujące w nerwy czuciowe, których uszkodzenie najłatwiej wywołuje szok, a należy do nich szyja, dołek sercowy i części rodne. Przy szoku człowiek kamienieje w cierpieniu, jak to powiedział **Pirogoff**, blednieje, oczy stoją w słup, źrenice rozszerzają się, tętno zanika, podobnie jak oddech, zjawia się czkawka, wymioty, oddanie wydalin pod siebie i śmierć.

Rychło następuje też śmierć wskutek utraty większej ilości krwi (zwykle śmiertelną jest już utrata więcej jak połowy krwi) przyczem krew nietylko może upływać nazewnątrz, ale krwotok może być we wnętrznym n. p. przy pęknięciu tętniaka aorty, czyli anewryzmu serca, wówczas chory doznaje uczucia rozsadzania w piersi, duszenia się, palenia, strachu śmiertelnego i rychło życie kończy. Tak zwany udar mózgowy (apopleksja) polega na krwotoku do tkanki mózgowej i zniszczeniu tejże: tylko w bardzo rozległej postaci prowadzi do natychmiastowej śmierci.

Najczęstsze nagłe zgony spotykamy jednak przy chorobach serca. a mianowicie wadach zastawek. osłabieniach mięśnia sercowego, przerostach tegoż i zwapnieniach tętnic sercowych. Wada serca może być wyrównana, czyli skompenzowana i dopiero nagły wypadek. lub wzruszenie wyprowadza serce z równowagi. Z tego też powodu należy dawać się badać, co pewien czas lekarzowi. a nie czekać aż wystąpią, jakieś zaburzenia, względnie wybitne objawy sercowe. należą do nich bóle w okolicy serca idące aż w lewą rękę (dusznica bolesna — angina pectoris), osłabienia, czasem z omdleniami, ataki bicia serca. uczucie przeszywania piersi na wylot, a wreszcie charakterystyczne psychiczne uczucie nicości, względnie obawy lub strachu śmiertelnego. Chorzy sercowo nie mogą zwykle sypiać na lewym boku i miewają nieraz straszne sny (zmora). Nagła śmierć wystąpić może wskutek zatrzymania akcji serca, lub zatkania tętnic, serca i uniemożliwienie dopływu od żywczej krwi n. p. przy zwapnieniu tętnic odżywiających serce lub zatkaniu tychże tłuszczem (ze szpiku kostnego przy złamaniach) skrzepem krwi lub bańkami powietrza (zatory).

Śmierć na serce, aczkolwiek jedna z najszybszych, nierzadko bywa piorunującą; osobnik zwykle przytem toczy jeszcze walkę ze śmiercią, pasując się z nią nieraz w strasznych cierpieniach, jak tego dowodzą opowiadania chorych przez lekarzy z ataku sercowego uratowanych. Dlatego też może nie zupełnie jasno sprawę zdają sobie z tego ci, który uważają śmierć „na serce" za jedną z najlżejszych, jest ona nieraz owszem jedną z najstraszniejszych. a to właśnie przez owe przeraźliwe uczucie strachu śmiertelnego, o którem z przejęciem i obawą opowiadają chorzy. Występowanie masowe nagłych zgonów, zwłaszcza sercowych, jak to i obecnie ma miejsce, każe domyśleć się jakiejś ogólnej przyczyny, działającej niekorzystnie na układ krążenia, a trudno orzec, czy ta przyczyna leży w nas, czy też poza nami. Również i trucizny (za wyjątkiem nieliczynych) nie działają piorunująco tak, że jest nieraz dość czasu, by otrutego uratować. Przy powieszeniu traci się najpierw przytomność i nie zaraz się umiera tak, że często i takiego osobnika można uratować przez sztuczne oddechanie, choć robi wrażenie trupa. Podobnie rzecz ma się z utopionymi.

Dr. Adolf Klęsk.

Radjo.

W 110-TĄ ROCZNICĘ URODZIN JOKAY'A. W 110-tą rocznicę urodzin słynnego pisarza węgierskiego, Maurycego Jokay'a, dr. Poganowski w dniu 30 marca o godz. 21.15 omówi przed mikrofonem jego działalność literacką, która obejmuje książki o zajmującej fabule, żywej wyobraźni, młodzieńczym humorze, pisane językiem prostym, a pełnym kunsztu.

BRZEŻANY — MIASTO NAD STAWEM. O starem prześlicznie położonem mieście Sieniawskich, Brzeżanach, opiewa nem niegdyś przez J. Słowackiego, zapomniano nieco w ostatnich latach. Przypomni nam o niem w odczycie swym młody literat lwowski mgr. J. Słotwiński. Prelekcję tę, z cyklu „Miasta i miasteczka"; usłyszymy w sobotę dnia 30 marca o godz. 17.

WYRWICZ JAKO REPORTER RADJOWY. W sobotę dnia 30 b. m. o godz. 15.30 Rozgłośnia Krakowska i wszystkie inne Rozgłośnie Polskiego Radja nadają najnowszy zabawny monolog Leona Wyrwicza p. t. „Parodja radjoreportażu" — w wykonaniu tego znakomitego humorysty.

—ooo—

Programy stacyj radjowych.

Niedziela, 31 marca 1935 r.

Kraków, (293.5 m.) G.: 9.00 Transm. z Warszawy: 9.55 Program na dz. bież. oraz wskazówki praktyczne: 10.00 Muzyka z płyt: 10.30 Nabożeństwo z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy: 12.05 „Przegląd teatralny"; 12.15 Transm. z Warszawy: 14.00 Muzyka z płyt: 14.40 „Co usłyszymy w tym tygodniu z płyt": 15.00 „Janosikowa śpiewka". recytuje p. W. Dorula; 15.15 Kapela ludowa na płytach: 15.22 Transm. z Warszawy: 15.35 Piosenki z płyt: 15.45 Transmisja z Warszawy: 18.00 Transmisja z zawodów pływackich: 18.30 Transm. z Warszawy: 19.00 Program na dzień nast.: 19.08 Muzyka z płyt: 19.45 Transmisje z Poznania i Warszawy: 21.00 Płyty: 21.30 Transm. z Warszawy: 21.45 Wiadom. sportowe: 22.05 Koncert: 22.15 Transm. z Warszawy.

Warszawa. (1339.3 m.) G.: 9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 9.03 Pobudka: 9.06 Gimnastyka: 9.20 Płyty: 9.45 Dziennik poranny; 9.55 Program na dzień bieżący; 10.00 Płyty: 10.30 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża: 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.03 Wiadom. meteor.: 12.05 Przegląd teatralny: 12.15 Transmisja z Filh. Warsz.; g. 13.00 Fragment słuchowisk z tragedji „Pentezylea"; 14.00 Płyty: 15.00 „Wiosenne prace w lesie"; 15.15 Muzyka; 15.22 „Przegląd rynków produktów rolnych": 15.35 D. c. muzyki: 15.45 „Kontrola mleczności — podstawowym warunkiem hodowli": 16.00 Koncert solistów: 16.40 Fragment z książki p. t. „Paderewski"; 17.00 Koncert; 17.35 „Łamigłówki": 17.50 „Palić czy nie palić"; 18.00 Zespół wokalny; 18.45 Życie młodzieży: 19.00 Program na dzień nast.: 19.08 Wiadom. sportowe: 19.30 Płyty: 19.45 Odczyt z Poznania: 20.00 Muzyka lekka; 20.45 Dziennik wiecz.: 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce": 21.00 Płyty; 21.30 „Co czytać?" 21.45 Wiadom. sportowe; 22.00 Koncert; 22.15 Koncert kompozytorski F. Nowowiejskiego; 23.00 Wiadom. meteorol.: 23.05 Muzyka lekka z płyt.

Katowice, (395.8 m.) G.: 12.05 „Co słychać na Śląsku"; 15.00 „O uprawie okopowych i jarzyn"; 15.15 Płyty; 15.25 Skrzynka ogólna; 19.25 „Bery i bojki śląskie"

Humor

Dwuznacznik. — Mój biedny mąż zmarł zaraz po ożenieniu się ze mną.

— Tak, tak, nie cierpiał długo.

Dom i szkoła.

Z wielu „najnowszych" haseł w sprawie wychowania, najsłuszniejsze pewnie jest hasło o współpracy szkoły z domem. Są ludzie, owiani jaknajlepszemi chęciami, zarówno ze strony rodziców, jak i grona profesorskiego, którzyby chcieli skoordynować wychowanie domu ze szkołą i uzgodnić ich wysiłki, aby dać pełnowartościowego obywatela. Cel, jaki przyświeca tym zamiarom, jest piękny. Uniknąć niepotrzebnych tarć, iść po jednej linji wychowawczej, otoczyć szkołę szacunkiem, wniknąć wraz z szkołą w umysł dziecięcy i młodzieży, omówić wspólnie błędy, a jeszcze więcej środki zapobiegające wybrykom młodzieży, oto zadanie tej współpracy.

Aby szkoła spełniła to zadanie musi mieć pewien określony charakter. W dzisiejszych czasach, kiedy obok katolika zasiada nieraz w szkole dziecko żydowskie lub bezwyznaniowe, profesor wybiera pośrednią drogę. Katolickim rodzicom jest nieraz trudno zgodzić się z kierunkiem wychowania, zwłaszcza, że jest tendencja ustępstw kosztem katolickich treści (z książek dla szkół powszechnych usuwa się opowiadanie o Bogu). Ideałem jest szkoła wyznaniowa. [illegible], zgodność poglądów domu katolickiego ze szkołą jest utopją, przychodzi nieraz do tarć. Najgorzej na tem wychodzą dzieci. Są to najlepsi obserwatorowie, wyczuwają każdą rozbieżność w wychowaniu między szkołą a domem, i to sprawę jeszcze pogarsza, wywołuje u dzieci dualizm przekonań i uczuć.

Z innych zagadnień dzisiejszej pedagogiki warto zwrócić uwagę na dążność szkoły do poznania indywidualności każdego wychowanka, jego zalet, wad, a to na tle życia domowego. W tym celu wydaje się rodzicom „Karty indywidualności" do notowania objawów, zalet i wad, zaobserwowanych przez rodziców lub opiekunów.

Według mego zdania pomysł ten nie jest bez zarzutu, a to dlatego, że ocena dzieci przez własnych rodziców nie zawsze jest sprawiedliwa; z różnych powodów. Przyjrzyjmy się im bliżej! Jedni z rodziców, zaślepieni miłością dzieci, nie dostrzegają ich błędów, a więc dadzą fałszywą ocenę. Inni znów stworzyli sobie własny ideał człowieka, który z uporem chcą we własnem dziecku zrealizować: każde odstępstwo od tego ideału, choćby moralnie nienaganne, wydaje się im błędem. Nie baczą na beztroskę młodości, zapominają, że każde wrażenie z zewnątrz otrzymane, każde dziecko przyswaja sobie w inny sposób. Chcieliby widzieć w sposobie postępowania dziecka „siebie" i to w stokroć lepszem wydaniu. Wydana przez nich ocena postępowania dzieci nie będzie słuszną.

Jest jeszcze jeden moment przemawiający przeciwko kartom indywidualności. Proszę cofnąć się myślą w lata dzieciństwa i młodości. Czyż tam nie było uchybień i niedomagań niewyrobionego charakteru, których jednak nie chciało się ni komu poza rodzicami powierzać? A tu tymczasem ręką kochającej matki ma się je wykazać i podać uwadze obcych, choćby i najżyczliwszych ludzi. Przyjmijmy nawet, że te notatki zostają w rękach wychowawcy, który całą swą duszę i wiedzę wkłada w wychowanie młodzieży. Ale tam zostają. Błędy i uchybienia młodzieży przechodzą szybko, jak i choroby dziecinne. Po co je utrwalać? Na ten temat rozmawiałam z wielu wychowawcami-profesorami. Niektórzy powiedzieli mi wprost, że nieraz niemożliwem jest powierzanie błędów dzieci wszystkim pedagogom, bez względu na przekonania! Wprawdzie są profesorowie, którym można powiedzieć z całą otwartością o błędach dzieci: jednak nie wszyscy. Zresztą usługi lepsze od tych „kart indywidualności" odda wychowywanie w dziecku — sumienia.

Wreszcie — zrzeszenia rodzicielskie!

Społeczeństwa zdają sobie sprawę z ważności wychowania młodego pokolenia. Stąd m. in. etatyzm wychowania. Rosja sowiecka ujęła je w żelazną dłoń, aby dać obywatela wyrobionego według jej pojęć. Również włoskie państwo w tym kierunku idzie.

I tu i tam wpływ rodziny na szkołę zanika.

U nas w Polsce jest nieco inaczej. Rodzice łączą się w komitety i patronaty klasowe dla omawiania palących kwestyj wychowania i uzgadniania wysiłków szkoły w domu. Czasem jednak przed szczupłą garstką nielicznych słuchaczy, otwiera profesor przed rodzicami swoją duszę. Referat taki, to już nie szereg przestarzałych formułek pedagogicznych, ale drgające życie. Jest to dla rodziców wzruszające, zwłaszcza gdy sobie przypomną obraz szkoły z przed wojny.

Przyglądając się zatem pracy patronatów, chęci szkoły zbliżenia się do rodziców w sprawie najważniejszej, jaką jest wychowanie przyszłego pokolenia, musimy przyznać, że jest to placówka bardzo ważna. Cel patronatów jest bądź co bądź próbą ujednostajnienia programu wychowawczego danej klasy, dlatego też kto jak kto, ale katolicy powinni wziąć udział w pracach kół rodzicielskich i patronatów. Ich zaś dążność tutaj zmierzać winna do wznoszenia szkoły na wyżyny katolickiego wychowania ponad naturalizm wychowawczy i przesadny intelektualizm.

F. FISZEROWA.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 30: Kwiryna m., Wiktora m., Jana Klim. op.
Wschód słońca 5.23, zachód 18.05
Długość dnia 12 godzin i 42 min.
Niedziela 31: Środopustna. Teodula, Kornelji i Balbiny p.
Wschód słońca 5.21, zachód 18.07.
Długość dnia 12 godzin i 46 min.

—o-o—

W KONFERENCJI NACZELNIKÓW URZĘDÓW SKARBOWYCH z woj. krak. obradującej w Krakowie, wziął udział w piątek wiceminister skarbu Staniszewski który w tym celu przybył w piątek rano z Warszawy.

WPISY DO PUBLICZNYCH SZKÓL POWSZECHNYCH W KRAKOWIE, na rok szkolny 1935/36, odbędą się w terminie od 1—6 kwietnia br. Wpisom tym podlegają wszystkie dzieci w wieku od 7—14 roku życia, t. j. urodzone w latach: 1922, 1923, 1924, 1925, 1926, 1927 i 1928. — Dzieci z rocznika 1929 nie będą przyjmowane w bieżącym roku do publ. szkół powszechnych. Wpisy do klasy pierwszej przeprowadzają kierownictwa szkół na podstawie urzędowych wezwań lub kart wpisowych, które wydaje Rada Szkolna Miejska — codziennie od godz. 8 do 15.

AUTOBUS DO SZPITALA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W BIAŁYN PRĄDNIKU. Celem umożliwienia komunikacji ze szpitalem Ubezpieczalni Społ. Dyrekcja Tramwaju uruchamia tytułem próby z dn. 31 bm. autobus od zbiegu ul. Długiej i Al. Słowackiego do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Białym Prądniku.

Autobus będzie kursował tylko w dni odwiedzania chorych t. j. w niedziele, wtorki i czwartki, w godzinach od 14.50 do 16.40. Cena biletów wynosić będzie dla dorosłych 20 gr. dla dzieci 15 gr.

DELEGACI ZW. CECHÓW PIEKARZY WOJ. KRAK. odbędą w niedzielę 7 kwietnia walne zebranie związku na Kotłowem. Zebranie poprzedzi nabożeństwo w kościele św. Krzyża.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbierane litr 18—20 gr; śmietana 1—1.20; śmietanka 50—60 gr; ser zwycz. kg. 80 gr do 1 zł.; masło deserowe 3.10—3.20; zwyczajne 2.80—2.90; jaja świeże sztuka 5—6 gr; jabłka kraj. 70 gr do 1 zł; buraki ćwikłowe 8—10 gr; cebula 20—25 gr; marchew 15—20 gr; pietruszka 30—35 gr; seler 30—35 gr; włoszczyzna 24—25 gr; ziemniaki kg. 8—10 gr; kura żywa 2.50—4 zł; bita 2—3.50; gęś żywa 3.50—7 zł; bita 3.30—6.50; indyk i indyczka 6—14 zł; kurczęta para 3.50—5 zł; kaczka 3—5 zł; karp żywy mały 1.90; duży 2.20; szczupak 3—3.50; brzana i leszcz 00.—; wiślane drobne i średnie 80 gr do 1 zł.

WŚCIEKLIZNA U PSA W DZIELNICY GRZEGÓRZKI stwierdzona została onegdaj. Zarząd miejski wydał w związku z tem zarządzenie zabraniające swobodnego wypuszczania psów w tej dzielnicy na okres 3 miesięcy. Wszystkie psy winnny być dniem i nocą trzymane na uwięzi, psy zaś prowadzone na smyczy zaopatrzone być muszą w bezpieczne, gęste kagańce i marki ewidencyjne.

CIĘŻKO PORANIŁ GRABIAMI, w Prokocimiu swego szwagra, Wawrzyńca Hytkowskiego, Wojciech Sobas. Hytkowskiego w stanie ciężkim przewiózł lekarz Pogotowia do szpitala św. Łazarza. Hytkowski odniósł szereg ran głowy.

PORZUCIŁA NOWORODKA. We czwartek około godz. 7 znaleziono w rowie przy fabryce Zieleniewskiego pod mostkiem w rurze betonowej zwłoki noworodka płci męskiej. Zawezwany lekarz obwodowy Dr. Stopczański po oglądnięciu zwłok, na których nie było żadnych obrażeń cielesnych, polecił je przewieźć do Zakładu Medycyny Sądowej. Dochodzenia celem ujęcia sprawczyni porzucenia dziecka, prowadzi policja.

ZABRAŁ BIELIZNĘ Z BALJI. Bednarczykowa Jadwiga, żona urzędnika pryw., zam. przy ul. Arjańskiej 9, zgłosiła, że w ub. czwartek między godz. 17 a 19-tą nieznany sprawca skradł na jej szkodę z balkonu II. p. z balji większą ilość bielizny damskiej i męskiej.

ARESZTOWANO Masztalerza Władysława. lat 28, bez zajęcia, zam. przy ul. Krakowskiej 28, za kradzież kieszonkową, dokonaną na pl. Szczepańskim, na szkodę pewnej kobiety. Masztalerz w czasie pościgu porzucił pugilares. Pugilaresu nie odebrano jednak, gdyż umówiony z nim nieznany spólnik, porzucony pugilares podniósł i zbiegł.

—OoO—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

OD 4—6 KWIETNIA zatrzymuje się p. Karol Müller z Jeny w Krakowie, celem wprawiania sztucznych oczu wedle natury. (Patrz ogłoszenie na stronie 8-mej).

DLA PP. NAUCZYCIELI odbędą się kursa rekolekcyjne w Domu rekolekcyjnym XX. Jezuitów w Dziedzicach w terminie od dnia 16 do 20 kwietnia b. r. — Początek dnia 16 kwietnia wieczorem o godz. 8., zakończenie dnia 20 kwietnia rano.

Wczesne zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem XX. Jezuici, Dziedzice.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota 30 marca „Moralność pani Dulskiej“. (Gość. występ Wandy Siemaszkowej).

Niedziela popoł.: „Pięć przed dwunastą“; wieczorem: „Moralność pani Dulskiej“ (gośc. występ W. Siemaszkowej).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Audjencja u cesarza“.
WANDA: „Wesoła wdówka“.
UCIECHA: Zuzu.
SŁONKO: „Szatański plan“.
PROMIEŃ: „Sherlok Holmes“, „To-to“.
ADRIA: „Uwielbiana“.
BAGATELA: Człowiek, który zabił, — na scenie rewja: Serwus Aspiryna.
KINO MUZEUM: wyświetla w sobotę i niedzielę dwa filmy „Bitwa“ (Anna Bella) oraz „Wielki Myśliwiec“

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę rozpoczyna gościnne występy na scenie teatru m. im. J. Słowackiego **Wanda Siemaszkowa. Znakomita artystka występy swe rozpocznie od kreowania po raz pierwszy na scenie krakowskiej postaci Pani Dulskiej w sztuce Gabrjeli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej“. Obok znakomitej artystki wystąpią w sztuce pp.: Dywińska, Jaworska, Starkówna, Wernicz, Zalewska, Staszewski i Wyrwicz-Wichrowski. Opracowanie sceniczne reż. K. Wyrwicz-Wichrowskiego, oprawa malarska H. Zwolińskiego.**

Czarne „krakowianki“.

ODCZYT MISJONARZA W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM.

W ub. czwartek wygłosił **O. Stanisław Siemieński T. J.** w sali Muzeum Przemysłowego odczyt p. t. **„Jeden dzień w życiu murzyna“.** Już sam temat był dla wielu niezwykle interesujący, a zainteresowanie to zwiększyła doskonała znajomość tematu, wykazana przez prelegenta, oraz wielkie zdolności narracyjne O. Siemieńskiego. Nie dziwnego. **O. Siemieński pracuje na niwie misyjnej w afrykańskiej Rodezji od r. 1924,** poznał więc doskonale stosunki miejscowe tem łatwiej, że opanował język tamtejszych murzynów.

Po zobrazowaniu na wstępie odczytu stanu misyj w tej części Czarnego lądu O. Siemieński przystąpił do właściwego tematu. Niezwykle barwnie opisał świt w puszczy afrykańskiej i przebudzenie się wioski murzyńskiej. Murzyn po przebudzeniu, podniósłszy się ze swej maty, siada przy płonącym w środku swej lepianki ognisku. Cała ranna toaleta czarnego człowieka składa się **z przetarcia ręką oczu.** O myciu się niema mowy. Po tak prymitywnej rannej toalecie wszyscy mężczyźni udają się do centrum wioski, do stojącej w jej środku altany, gdzie przez dłuższy czas witają się nawzajem, stereotypowo. Nie spieszą się przytem zbytnio. Są apatyczni, brudni i biedni. Dodatniemi cechami ich charakteru są beztroska, prostota i dziecinność. Przedpołudniem murzyni udają się w pole do pracy. Idą gęsiego jeden za drugim. Gdy po drodze napotkają rzekę kąpią się i piją z niej wodę. Czynią to w bardzo oryginalny sposób. Starają się mianowicie „uchwycić“ wodę palcami prawej ręki i „wrzucają“ ją niejako do otwartych ust. Jeśli w wiosce znajduje się katechista rozpoczyna około południa lekcje. Uczniów swych zwołuje dzwonkiem. Trwa to bardzo długo, nieraz i całą godzinę... Lepszym sposobem zwoływania murzynów jest patefon. Gdy się na nim zagra, cała wioska murzyńska zbiegnie się za parę minut do misjonarza.

Po południu następuje powrót do wioski. Kobiety przygotowują obiad. Wieczorem zjawia się w wiosce misjonarz i odprawia nabożeństwo, wygłasza naukę, słucha spowiedzi. Później krajowcy rozniecają w środku wioski wielkie ognisko, przy którem zasiada również misjonarz. Toczy się przyjacielska pogawędka, która jak nic innego zbliża głosiciela Dobrej Nowiny do jego czarnych braci.

Trudno w krótkiem sprawozdaniu zmieścić dokładną treść odczytu, wygłoszonego z wielką swadą i znajomością rzeczy. Należy tylko wyrazić żal, że odbył się on w zbyt szczupłej sali, nie mogącej pomieścić wszystkich, którzy chcieli go wysłuchać. Szkoda, bo temat był bardzo ciekawy, a prelegent mimo jedenastoletniej nieobecności w kraju wygłosił go w pięknej polszczyźnie. Przyszło mu to tem łatwiej, że jest doskonałym mówcą.

Odczyt uzupełniony został równie interesującemi przeźroczami, a jedno z nich było dla obecnych prawdziwą niespodzianką. Przedstawiało ono **grupę murzynek, ubranych w stroje krakowskie.** O stroje te postarały się dla nich SS. Służebniczki. Czarne „krakowianki“, podobnie jak i odczyt O. Siemieńskiego przyjęte zostały przez publiczność gorącemi oklaskami.

—oo—

600 tysięcy dzieł liczy Bibljoteka Jagiellońska.

ZE SPRAWOZDANIA ZA ROK 1933/34.

Najważniejszym wypadkiem w roku sprawozdawczym było wznowienie budowy nowego gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej. Roboty rozpoczęły się jeszcze w październiku 1933 r. i były prowadzone energicznie tak, **że z końcem 1934 r. stanął budynek w surowym stanie,** jakkolwiek zamiast przyrzeczonych przez Rząd na ten rok **dwu miljonów złotych, wyasygnowano tylko połowę.** Jest nadzieja, że **nowy gmach za dwa do trzech lat będzie oddany do użytku.** Wobec tych widoków na rychłą zmianę pomieszczenia, przystąpiła Bibljoteka **do prac przygotowawczych do przeniesienia zbiorów do nowego gmachu.** Przeniesienie dużych bibljotek należy do najtrudniejszych problemów w technice bibljotekarskiej, gdyż musi być wykonane w ciągu kilku tygodni.

Dla uczczenia 400-letniej rocznicy urodzin króla Stefana Batorego urządziła Bibljoteka we wrześniu 1933 r. **wystawę portretów,** rycin, rękopisów i druków odnoszących się do tego króla. Przedmioty te pochodziły tak ze zbiorów samej Bibljoteki, jak również z Muzeum XX. Czartoryskich oraz z Muzeum Narodowego w Krakowie. Wystawa cieszyła się wielkiem powodzeniem i zwiedziło ją przeszło **4.000 osób.**

Podobnie jak w poprzednich latach trzeba z wdzięcznością wspomnieć o **licznych darach,** które Bibljoteka Jagiellońska otrzymała tak z kraju jak i z zagranicy. Na czele krajowych stoi **Towarzystwo Przyjaciół Bibljoteki Jagiellońskiej** ze swym prezesem St. H. Badenim, który oprócz cennych wydawnictw ofiarował w tym roku Bibljotece portret jej byłego dyrektora Karola Estreichera, pendzla L. Kowalskiego. Z zagranicznych instytucyj należy wymienić **Fundację Rockefellera,** która udzieliła Bibljotece subwencję w wysokości **1000 dol. am. w złocie na restaurację średniowiecznych rękopisów.**

Wszystkie te dary są tem cenniejsze, że fundusze Bibljoteki uległy w roku sprawozdawczym bardzo znacznemu obniżeniu. **Zamiast 120.000 zł.,** przeznaczonych na zwiększenie zbiorów w 1932/33 r., otrzymała Bibljoteka **tylko 94.000 zł.** Tak znaczny spadek dochodów musiał odbić się na zakupach książek, a szczególnie zagranicznych czasopism naukowych, których Bibljoteka może prenumerować **tylko 164, czyli zaledwie 40 proc. abonamentów przedwojennych. Ogólna liczba tomów dochodzi do 600.000 i zwiększyła się w roku sprawozdawczym o przeszło 13.000,** natomiast pozostały niezmienione liczby zbiorów specjalnych, jak **inkunabułów 3020, rękopisów 6745, rycin 18.696, map 4334 i nut 6200.**

Frekwencja w Bibljotece utrzymała się na **mniej więcej tym samym poziomie, co w latach poprzednich.** W czytelniach głównej i specjalnych korzystało **45.297 osób z 71.515 dzieł, wypożyczyło 14.049 osób 21.219 dzieł.** Ciągle daje się odczuwać **duży brak podręczników,** których młodzież uniwersytecka w dzisiejszych czasach **sama nabywać nie może.**

—ooo—

Dwie wystawy rolnicze i rękodzielnicze w Krakowie.

W piątek odbyło się na Ratuszu krakowskim posiedzenie **Komitetu Wystawy rolniczej,** która odbędzie się w czerwcu br. W zebraniu któremu przewodniczył **prezes W. Ostrowski** wzięli udział przedstawiciele Zarządu m., Wojskowości, oraz zainteresowanych Izb: Rolniczej, Przemysłowo-Handlowej i Rękodzielniczej. Pos. Kleszczyński imieniem Izby Rolniczej przedłożył **projekt ogólny wystawy koni,** przyczem ustalono szereg szczegółów dotyczących terminu wystawy **na Małych Błoniach,** zaopatrzenia go przez Gminę w odpowiednie dojazdy, oświetlenie, zaopatrzenie w wodę i t. d. Ponadto poddano rozważaniom sprawę właściwego wyboru miejsca, na którem Izba Rolnicza wybuduje **2 budynki stajen,** uwzględniając konieczność przystosowania tych budynków do wystaw projektowanych na tym terenie w latach przyszłych. Pozatem przedstawiciele Izby Rękodzielniczej z prez. dr. Jahodą-Żółtowskim na czele zawiadomili, iż równocześnie z wystawą i pokazem koni na Małych Błoniach, odbędzie się urządzona staraniem tejże Izby **wystawa w budynku przy ul. Rajskiej,** na której zgromadzone zostaną **okazy produkcji rękodzielniczej dotyczące hodowli i użytkowania konia, a nadto przedmioty dotyczące różnych gałęzi sportu.** Obie wystawy wejdą w program „Dni Krakowa“. Nadmienić należy, iż w łonie Zarządu m. prowadzone są prace przygotowawcze **nietylko** na okres tegoroczny, ale również **dotyczące** organizacji wystaw na terenie Małych Błoń i przyległych obszarach w latach przyszłych.

Fabryka konserw mięsnych i wędlin

urządzona zostanie na terenie rzeźni miejskiej.

Wczoraj obradowała na Ratuszu **Komisja Zarządu m. dla Rzeźni i Targowicy miejskiej** pod przewodnictwem wiceprez. Klimeckiego przy współudziale ławnika dr. Radzyńskiego. Komisja rozpatrywała sprawę urządzenia **na** terenie Rzeźni przy miejskiej bekoniarni przez jej dotychczasowych dzierżawców także **fabryki konserw mięsnych i wędlin, oraz topialni szmalcu,** a dla celów poparcia eksportu zagranicę i rynki wewnętrzne krakowskich przetwórców mięsnych na większą skalę. Ma to zasadnicze znaczenie dla rozwoju krak. przemysłu przetwórczego oraz dla wydatnego podniesienia produkcji rolnej. Ponadto Komisja uchwaliła przedłożyć Zarządowi m. do zatwierdzenia wnioski, dotyczące wydatnego **obniżenia dotychczasowych opłat targowych od bydła i nierogacizny, opraz opłat rzezalnianych** za korzystanie z niektórych urządzeń Rzeźni m., która to obniżka wchodzi w życie od 1 kwietnia.

Kradli drzewo w puszczy Niepołomickiej

Sąd Okr. w Krakowie rozpatrywał w piątek sprawę gajowego **Szczepana Ponikwy,** który patrzył przez palce na systematyczną kradzież drzewa z puszczy Niepołomickiej, dokonywaną przez **Emila Pyża.** Ponikwa czynił to dlatego, gdyż Pyż pożyczał mu pieniądze na wódkę. Ogółem Pyż wywiózł z lasu **25 sągów drzewa.** Ponikwa by nie zauważono w lesie, że ścięte drzewo jest wykradane, chodził w nocy do puszczy i sam ścinał drzewa, uzupełniając braki. Trybunał pod przewodnictwem **sędziego Ostregi skazał Pyża na 10 miesięcy więzienia, Ponikwę zaś na 6 miesięcy.** Temu ostatniemu zawieszono wykonanie kary na **lat 3.** Oskarżał prok. Panek.

—ooo—

KLĘSKA POWODZI I JEJ SKUTKI.

Staraniem Koła Śródmieście Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego w Krakowie w lokalu własnym, Rynek Gł. 29, I. p., odbędzie się, w poniedziałek 1 kwietnia o godz. 19.30 odczyt p. red. prof. Fryderyka Dąbrowskiego na temat: **„Klęska powodzi i jej skutki“.** — Wstęp wolny — Po odczycie zebranie Koła Śródmieścia.

—oo—

„Nowa Konstytucja“. Odczyt Dr. B. Czuchajowskiego z obrazami świetlnemi odbędzie się w sobotę 30 bm. o godz. 18 w lokalu VI. Koła T. S. L. plac na Groblach 7.

WSTRZYMANIE POCIĄGU NA LINJI WARSZAWA — ZAKOPANE.

Od niedzieli 31 bm. wstrzymuje się z Warszawy do Zakopanego bieg pociągu 11/511 i od poniedziałku 1 kwietnia z Zakopanego do Warszawy poc. Nr. 512/12. Pociąg Nr. 11/511 odejdzie po raz ostatni z Warszawy w sobotę 30 bm. o godzinie 20.35 i przybędzie do Zakopanego 31 bm. o godzinie 8.37, zaś pociąg Nr. 512/12 odejdzie po raz ostatni z Zakopanego w niedzielę 31 bm .o godzinie 19.28 i przybędzie do Warszawy 1 kwietnia o g. 8.06.

Sprostowanie urzędowe.

Od Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie otrzymaliśmy następujące sprostowanie:

Na zasadzie §. 19 ustawy prasowej proszę o zamieszczenie następującego sprostowania artykułu p. t. „Dwa miesiące aresztu za znieważenie B. B.“ umieszczonego na str. 5-tej czasopisma „Głos Narodu“ Nr. 84 z dnia 26 marca 1935:

Nieprawdą jest, aby Sąd okręgowy w Krakowie skazał Ludwika Karolczyka, rolnika z Wyciąża za znieważenie partji B. B. na 2 miesiące bezwzględnego aresztu, natomiast prawdą jest, że wyrokiem Sądu okręgowego w Krakowie z dnia 25. marca 1935 r., sygn. akt. III. K. 1753/34 skazany został Ludwik Karolczyk na karę aresztu przez 2 miesiące za występek z art. 154 § 1. k. k., a mianowicie za publiczne nawoływanie do popełnienia przestępstw na szkodę osób należących do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem przez stosowanie wobec nich przemocy oraz obrażanie godności osobistej w celu zmuszenia ich do zaniechania działalności w tej organizacji.

Sprostowanie to winno być umieszczone w najbliższym numerze czasopisma, tak co do miejsca zamieszczenia jak i rodzaju druku w ten sam sposób, jak artykuł ulegający sprostowaniu. — Prokurator Sądu okręgowego: (podpis nieczytelny).

Życie gospodarcze.

Reformy świadectw przemysłowych żądają sfery gospodarcze.

Organizacje gospodarcze przedstawią **w najbliższym czasie ministrowi skarbu projekt zasadniczych zmian obowiązującej obecnie taryfy świadectw przemysłowych. Taryfa** obecna uważana jest za **wysoce krzywdzącą i niesprawiedliwą.** Jako przykład przytoczono, że w Warszawie przedsiębiorstwa o rocznym obrocie **50.000 zł., 500.000 zł. i 4,500.000 zł.** zmuszane są do nabywania **jednakowych świadectw przemysłowych II. kategorji handlowej.** Cena świadectwa wynosi wraz z dodatkami **720 zł.** Obciążenie z tytułu świadectwa przemysłowego w stosunku do obrotu wynosi przy rocznym obrocie 50.000 zł. — **1.4%,** przy obrocie 500.000 zł. — **0.14%,** a przy obrocie 4 i pół miljona zł. — **0.016%.** Uchodzi za pewne, że Ministerstwo przyjmie przychylnie projekt organizacyj gospodarczych i od 1 stycznia 1936 r. wprowadzi **nowe taryfy na świadectwa przemysłowe.** Projektowana reforma przewiduje 10 kategoryj świadectw przemysłowych.

Flota Gdańska czterokrotnie większa od polskiej.

W sferach gospodarczych żywe zaniepokojenie wywołał fakt spadku tonażu polskiej floty handlowej, przy równoczesnym rozroście floty gdańskiej. Pojemność polskiej floty handlowej **zmalała w ciągu ostatnich trzech lat o 3 i pół tysiąca tonn,** tymczasem flota gdańska z każdym rokiem rośnie. W 1930 roku miała ona łącznej pojemności 151 tysięcy tonn, w roku 1932 — 212 tysięcy, a obecnie posiada 52 okręty o tonażu łącznym 275.748 tonn. W porównaniu więc z flotą polską **flota gdańska jest więcej niż czterokrotnie większa.** Pozatem Gdańsk posiada okręty bardziej nowocześnie urządzone od polskich. Ma on też 22 okręty duże, których dotąd Polsce brak. Jeżeli się uwzględni, że za Wolnem Miastem stoją Niemcy, popierające rozbudowę jego floty — należy stwierdzić, że wysiłki ze strony polskiej nie są wystarczające, co może mieć bardzo ujemne następstwa dla rozwoju naszego handlu morskiego.

Ułatwiony import części zamiennych do samochodów.

W najbliższym czasie ukaże się zarządzenie ministra skarbu, które ureguluje kwestję **wnoszenia podań o ulgi celne na części zamienne do samochodów, sprowadzane z zagranicy.** W Polsce jest wiele samochodów, które **wymagają gruntownej reparacji,** do czego konieczne jest sprowadzenie części wymiennych z fabryk. W aneksie do polsko-brytyjskiego traktatu handlowego przewidzianą jest **wysoka zniżka celna na wymienne części i przybory samochodowe,** mianowicie zniżka **70%** od ustalonych stawek konwencyjnych. Mimo wejścia w życie traktatu handlowego z Anglją, korzystanie ze zniżek na części i przybory samochodowe było dotychczas niemożliwe z powodu **braku rozporządzenia, regulującego formę wnoszenia podań o przyznanie ulg celnych.** Wszystkie kwestje formalne zostały ostatecznie uzgodnione i odpowiednie rozporządzenie ministra skarbu jest już opracowane. Po ogłoszeniu rozporządzenia **będzie można przystąpić do sprowadzenia części samochodowych i do remontu nieużytecznych** dotąd maszyn.

W sferach automobilowych mówi się, że po ogłoszeniu nowych stawek celnych na samochody, sprowadzono dotąd do Polski **około 100 nowych wozów lekkiej konstrukcji.**

ULGI CELNE NA JABŁKA.

Wygasające w dniu 31 b. m. ulgi celne na sprowadzane jabłka, zostały **przedłużone do 5 kwietnia.**

PODATEK PRZEMYSŁOWY OD CUKRU.

W Dzienniku Ustaw z dnia 28 b. m. ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu, wydane w porozumieniu z min. przemysłu i handlu w sprawie **poboru scalonego podatku przemysłowego od cukru.** Wymienione rozporządzenie **obniża stawkę tego podatku,** począwszy od 1 stycznia roku bież. na **3.10 proc.** Dotychczasowa stawka wynosiła **3.35 proc.** Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Ceny biletów samolotowych na okres letni

Ceny biletów samolotowych na sezon letni ustalone zostały następująco: bilet na przelot z Warszawy do Berlina zł. 105, do Brna zł. 75, do Gdyni zł. 45, do Katowic zł. 30, do Krakowa zł. 35, do Lwowa zł. 45, do Poznania zł. 46, do Rygi zł. 79, do Tallina zł. 125, do Wiednia zł. 95, do Wilna zł. 42, do Czerniowiec zł. 80, do Bukaresztu zł. 130, do Sofji zł. 200, do Salonik zł. 275.

Walka o samodzielność Związku Pszczelarskiego.

BURZLIWA DYSKUSJA NA ZJEŹDZIE ZWIĄZKU PSZCZELARZY MAŁOPOLSKICH.

Przed kilku dniami odbył się w Krakowie liczny zjazd, około 150-ciu pszczelarzy Małopolski zachodniej, zorganizowanych w związku powiatowych Towarzystw Pszczelniczych — z udziałem delegatów urzędu wojewódzkiego, Izby Rolniczej i Małop. Tow. Rolniczego. Po zajmującym wykładzie prof. dr. M. Siedleckiego pt. **„Państwa owadów"**, obradowano nad ważnem w dzisiejszej chwili zagadnieniem, **czy pszczelnictwo Zach. Małopolski ma pozostać nadal samodzielną organizacją, czy też ma się zamienić na sekcję towarzystw rolniczych.** Z wyjątkiem zaproszonych reprezentantów zrzeszeń rolniczych całe zebranie w licznych przemówieniach **opowiedziało się po stronie zupełnej niezależności a jedynie za niezawisłą współpracą z towarzystwami rolniczemi.** Bodźcem do powzięcia tego stanowiska była obawa o przyszły rozwój pszczelnictwa, które pod supremacją rolniczą, w jej licznych ważniejszych i wielkich działach mogłoby łatwo zostać zepchnięte **na dalszy plan.**

Obrady nad tem zagadnieniem — bardzo gorące — toczyły się w sali Małop. Towarzystwa Rolniczego i trwały od godz. 10 z rana do 4 popołudniu. Pszczelarzom szło o rzecz ważną, bo o ugruntowanie istnienia i rozwoju Związku, który przez szereg lat niestety pozostawał w letargu, ze szkodą dla zrzeszonych i sprawy ogólnej.

Tymczasem Krakowska Izba Rolnicza stanęła na stanowisku, że w myśl istniejących rozporządzeń, Związek Pszczelarski **winien tworzyć sekcję pszczelarską przy Małopolskiem Towarzystwie Rolniczem,** podobnie jak już istnieją inne sekcje np. **hodowli kur, koni** i t. p.

W zasadzie Związek Pszczelarski nie miał nic przeciw temu żądaniu, postawił jednak jako warunek, prawo rządzenia się własnym statutem, czemu Małop. Tow. Rolnicze **kategorycznie się sprzeciwiło.**

Dyskusja, jaka się wywiązała, znamienna była ze względu na ostre akcenty z obu stron.

Jaki obrót sprawa weźmie — zależeć będzie **od dalszych pertraktacyj, które w myśl uchwały Zjazdu mają się toczyć pomiędzy Związkiem a Małopolskiem Tow. Rolniczem.**

Charakterystycznem jest, że Prezydjum Związku Pszczelarskiego w osobach p. Dr. Podworskiego i p. inż. Pawłowskiego z Rudnika już od samego początku starało się o nawiązanie ściślejszego kontaktu z M. Tow. Rol., prosząc o wyznaczenie konferencji z Prezesem M. T. R. celem ostatecznej finalizacji omówienia planu współpracy. Niestety! Na powyższą konferencję czekano przez 6 tygodni bez skutku!

—:o()o:—

Zwolnienia od obowiązku ubezpieczeń.

Zatrudnieni w gospodarstwach domowych i w rzemiośle. — Pobierający pensje ponad 725 zł. Pracownicy samorządowi. — Zwrot składek.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 24. października ub. roku — szereg kategoryj osób, podlegających dotychczas obowiązkowi ubezpieczenia socjalnego, **zwolniono od tego obowiązku z dniem 1 kwietnia b. r.** W szczególności, w terminie tym przestają **całkowicie podlegać obowiązkowi ubezpieczeń:** 1) osoby **zatrudnione w gospodarstwie domowem,** których zatrudnienie w poszczególnych gospodarstwach domowych jest z natury rzeczy krótkotrwałe, a mianowicie **nie trwa dłużej u tego samego pracodawcy niż 2 tygodnie** (n. p. praczka, szwaczka) 2) **zatrudnieni w rzemiośle** wstępni, rodzeństwo i zstępni pracodawcy, jeśli pozostają z nim we **wspólnem gospodarstwie domowem.**

Obowiązkowi ubezpieczenia **na wypadek choroby** przestają podlegać wszyscy pracownicy, których pełny, wraz z dodatkami, zarobek w okresie miesięcznym, przekracza 725 zł. — Obowiązek ubezpieczenia tych osób ustaje z początkiem pierwszego tygodnia po upływie miesiąca kalendarzowego, w którym zarobek ubezpieczonego przekroczył tę granicę.

Tylko ubezpieczeniu od wypadków podlegać będą od 1 kwietnia b. r. 1) osoby dla których praca najemna **nie stanowi głównego źródła utrzymania,** zatrudnione przy pracach dorywczych albo okazyjnie, czy też przejściowo i jeżeli zatrudnienie to u tego samego pracodawcy nie trwa dłużej niż tydzień.

2) **pracownicy związków samorządowych** oraz przedsiębiorstw i zakładów do tych związków należących, jeżeli na mocy statutu tych związków przysługuje im prawo do świadczeń chorobowych i emerytalnych nie mniejszych i na warunkach nie gorszych od przewidzianych w ustawie o ubezpieczeniu społecznem i jeżeli uprawnienia te przysługują zasadniczo wszystkim pracownikom, zatrudnionym dłużej niż rok w tym samym związku samorządowym.

Wreszcie ustawa zwalnia z dniem 1 kwietnia od obowiązku ubezpieczenia **chorobowego i wypadkowego** — pracowników zakładów wojskowych, jeżeli zostanie to ustalone między ministrem spraw wojsk. i opieki społecznej.

Osoby, które przestają obecnie podlegać obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego, mogą zgłosić do dnia 31 marca 1936 r. wniosek o **zwrot opłaconej przez nie części składki,** jeżeli ostatnio przed 29 października 1934 r. podlegały obowiązkowi ubezpieczenia z tytułu zatrudnienia, którego wykonywanie nie uzasadnia obecnie obowiązku ubezpieczenia.

Kasy komunalne przyjmują Pożyczkę Narodową do lombardu.

Jak wiadomo, sprzedaż, czy też lombard obligacyj pożyczki narodowej są w dużym stopniu utrudnione. Komisarz generalny pożyczki narodowej **upoważnił komunalne kasy oszczędności,** uprawnione statutowo do prowadzenia działu lombardowego na papiery wartościowe, do **przyjmowania obligacyj pożyczki narodowej na zastaw (lombard).** Komunalna Kasa Oszczędności m. Krakowa podjęła obecnie akcję lombardowania obligacyj pożyczki narodowej **dobrowolnie i pod społecznym kątem widzenia,** chcąc przyjść z pomocą doraźną krakowskim **funkcjonarjuszom samorządowym i prywatnym oraz drobnemu kupiectwu i rzemiosłu.** — O ile chodzi o urzędników **państwowych,** to w myśl instrukcyj komisarza pożyczki narodowej, **akcję skupu ich obligacyj organizuje Bank Urzędniczy w Warszawie,** który działa przez Związek Delegatów i **na terenie wojew. krakowskiego.**

Kasa Oszczędności m. Krakowa przyjmuje pod zastaw obligacje pożyczki narodowej **tylko do 500 zł. ich wartości nominalnej** i udziela na nie zaliczek do **60 proc. ich wartości na przeciąg trzech miesięcy.** Po trzech miesiącach zastawione obligacje pożyczkowe należy wykupić lub sprolongować. W wypadku prolongaty składać się będzie **pewną kwotę na poczet kapitału i opłacać procent.**

Od chwili rozpoczęcia lombardowania obligacyj pożyczkowych, to jest od dwu dni przy okienkach Kasy Oszczędności m. Krakowa, przy których dokonuje się lombardu **trwa żywy ruch.** Wobec znacznego napływu osób, chcących korzystać z lombardu, Kasa uważała za wskazane przyjmować i załatwiać zgłoszenia **według następstwa w alfabecie początkowych liter nazwisk klienteli.** Obecnie załatwia się klientów, których nazwiska zaczynają się od litery **A.,** na dzień 1 kwietnia i następne przyjdzie litera **B. i dalsze.**

Podobną akcję lombardowania obligacyj Pożyczki Narodowej prowadzi także Komunalna Kasa Oszczędności pow. krakowskiego.

—o()o—

Belgja porzuca parytet franka.

WYŁOM W „ZŁOTYM BLOKU" WALUTOWYM.

Belgijska agencja telegraficzna komunikuje:

W deklaracji rządowej, złożonej przed parlamentem rząd stwierdza, że odtąd obrona franka belgijskiego dotychczasowemi środkami i na dotychczasowym poziomie staje się niemożliwą. W związku z tem obecny parytet franka belgijskiego zostanie zmieniony. Zawieszony zostaje obowiązek belgijskiego banku narodowego spłaty banknotów okazicielowi w warunkach przewidzianych przepisami ustawy z 1926 r.

Rząd prosi o pełnomocnictwa na okres jednego roku. Komunikuje on o zamiarze wznowienia stosunków z Sowietami. **Utworzony ma być specjalny urząd do nadzorowania polityki kredytowej.**

Zapas złota belgijskiego banku narodowego zostanie prowizorycznie przeliczony na podstawie kursu waluty, zdeprecjonowanego o 25 procent w porównaniu z kursem obecnym.

Zasady propagandowe rządu Van Zeelanda.

Według wiadomości z Brukseli, rząd Van Zeelanda bronić będzie przed parlamentem następującego programu:

1) Obniżenie kursu franka belgijskiego o 25—30 proc.; 2) utworzenie państwowego urzędu kredytowego, kontrolowanego przez bank narodowy. Zadaniem tego urzędu byłoby ułatwienie przemysłowcom i kupcom uwolnienia się od zobowiązań, ciążących na nich wobec poszczególnych banków, wskutek czego osiągniętoby ożywienie przemysłu; 3) rozpoczęcie wielkich robót publicznych, subwencjonowanych częściowo przez państwo, częściowo przez instytucje prywatne, miałoby to na celu zwalczanie bezrobocia; 4) kontrola banków przez bank narodowy; 5) utworzenie funduszu wyrównawczego przy zamianie walut z chwilą ogłoszenia dewaluacji; 6) powzięcie niezbędnych zarządzeń, celem zmniejszenia drożyzny kosztów utrzymania i zapewnienia rozwoju rynkowi krajowemu; 7) wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy; 8) inicjatywa zwołania konferencji międzynarodowej dla stabilizacji walut; 9) nawiązanie stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Sowieckim; 10) zawieszenie na przeciąg jednego roku prac izby deputowanych.

—ooo—

Wzrost konsumcji niklu wskutek zbrojeń

Wyścig zbrojeń, który zaznaczył się w ostatnich dwóch latach na całym świecie, **wpłynął dodatnio na sytuację trustu niklowego** (International Nickel Co of Canada). Obroty tego trustu poważnie się zwiększyły. Podczas, gdy w roku 1932 spożycie niklu wyniosło 57 milj. lbs, to w r. 1934 osiągnęło 122 milj. lbs.

Dzięki tak dobrej konjunkturze trust osiągnął w roku 1934 **rekordowy zysk, który przekracza nawet o blisko 100 proc. dobre wyniki poprzedniego roku.** Gdy w roku 1932 trust wykazał stratę w wysokości 0.14 milj dol., to w r. 1933 osiągnął czysty zysk w kwocie 9.66 milj., a w r. 1934 — 18.49 milj. dolarów.

—oo—

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano wczoraj następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 19.50—19.75 biała 19—19.25; targowa stand. 18.75—19; żyto dworskie stand. 14.75—15; targowe 14.50—14.75, owies dworski stand. II. 17.25—17.75; targ. stand. 16.25—16.75; dworski stand. I. niezadeszcz. 17.75—18.25; jęczmień dw. 17.50—18.50; targ. 16—16.50; kukurudza krajowa 24.50—25.50; proso 20—21; tatarka 19—20;

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja poznański 43—46; półwiktorja małop. 36—38; zwykły jadalny 32—34; polny pastewny 28—29; polny do siewu 31—33; fasola cukr. biała (jasiek) 42—45; cukrowa biała koronowa 54—56; biała 23—24; klockowa 27—28; długa 25—26; Wachtel 22.50—23.50; bobik do siewu 19—20; pastewny 18—18.50; wyka ciemna 30.50—31.50; szara 29.50—30.50; peluszka 32—33; łubin żółty na karmę 9.75—10.25; do siewu 12—13; niebieski na karmę 10—10.25; do siewu 11—11.50;

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 13.50—14; lniane 37/38 proc. biał. i tłuszczu 18.50—19; słonecz. 18—18.75; soja śrut. 19—20; siano słodkie 9.50—10; średnie 8.50—9; kwaśne 6—6.50; potraw 6.50—8; koniczyna pastewna 11—12; słoma długa 5.50—6; mierzwa luzem 5—5.25;

Nasiona. Mak niebieski z workiem 36—38; kminek kraj. czyszczony 130—135; koniczyna nasienna czerw. atest. 150—170; biała z dom. szwedz. 70—90; surowa czerwona 130—145; szwedzka bez kan. 270—300; tymotka bez kan. 90—100; targowa 65—70; esparseta z workami 18—18; wolna od pimpinelli 19—20.

Przetwory młynarskie: Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20% 34—36, IB st. wym. 0-45% 32—33, ID poznańs. 0160% 27.50—28, I razowa 0-95% 24—24.50, mąka żytnia okr. krak. I gat. st. wym. 0-55% 24.75—25, 0 65% 23.75—24, II gat. sitkowa po wym. 0-55% 17—17.50, 0-65% 14.25—14.50, razowa 0-95% 18—18.50, mąka żytnia okr. Poznań. I gat. st. wym. 0-55% 25.50—26, otręby żytnie standartowe 11—11.25, pszenne średnie 11.25—11.50, pęcak fabryczny z workiem 25—26, chłopski bez worka 22.50—23, siekanka jęczm. fabr. z workiem 25.50—26.50, chłopska bez worka 23—23.50, kasza jaglana fabryczna 35—36, chłopska 30—32; tatarczana cała 37—38; łamana 34—35.

Tendencja spokojna ogólnie, dla zbóż chlebowych ożywiona, podaż i dowozy lokalne małe.

Sowiety śledzą akcję niemiecką.

Moskwa, (PAT.) Korespondenci zagraniczni prasy **sowieckiej** codziennie podkreślają **antysowiecki charakter argumentów** przedstawionych politykom angielskim przez niemieckich mężów stanu. Akcentuje się wzrost antyniemieckiego oburzenia w Paryżu oraz powściągliwe komentarze angielskie. **„Za Industrjalizacju"** ostro atakuje Niemcy, zarzucając im agresywne plany wobec Zw. Sowieckiego. Pismo zarzuca części angielskiej prasy konserwatywnej kampanię na rzecz kontynuowania rozmów berlińskich na platformie antysowieckiej, stwierdzając wkońcu, iż **najbliższe dni wyjaśnią** kierunek oficjalnej polityki angielskiej.

Radek apeluje do Anglji.

Moskwa, (PAT.) Sądząc z głosów prasy, strona sowiecka przywiązuje największą **wagę do stanowiska Anglji** wobec aktualnych zagadnień, powstałych wskutek ogłoszenia przez Niemcy powszechnego obowiązku służby wojskowej.

„Izwiestja" zamieszczają artykul Radka, który twierdzi, że kontynuowanie przez Anglję tradycyjnej polityki **równowagi stało się niemożliwe** spowodu zbyt wyraźnego wyodrębnienia interesów poszczególnych mocarstw, które nie mogą podporządkować się interesom W. Brytanji. Autor poddaje **ostrej krytyce politykę rewizjonistyczną**, uprawianą przez niektórych angielskich polityków, przeciwstawiając jej politykę, reprezentowaną przez **Chamberlaina,** który jest zwolennikiem regjonalnych paktów wzajemnej pomocy. Autor podkreślając wielki wpływ polityczny Anglji, **apeluje do rządu angielskiego**, aby nie stawiał przeszkód w akcji zmierzającej do zawarcia paktów wzajemnej pomocy.

Czy Niemcy będą w Stresie?

Rzym, (PAT.) W związku z pogłoskami o rzekomym **udziale Niemiec w konferencji w Stresie**, włoskie sfery polityczne informują, że dotychczas nie przedstawiono rządowi włoskiemu żadnych **konkretnych propozycyj** w tej sprawie. Dlatego też byłoby rzeczą przedwczesną stwierdzać, jakie byłoby ewentualne stanowisko miarodajnych czynników włoskich wobec propozycyj tego rodzaju. Włoskie sfery polityczne podkreślają jednak, że konferencja w Stresie pomyślana była od samego początku jako **narada, mająca skupić trzy państwa zachodnie**, które podpisały układy rzymski i londyński.

—oo—

Eden i Litwinow zgodni w ocenie?

Londyn, 29 marca. (PAT.) Reuter donosi z Moskwy: Podczas ważniejszych popołudniowych **rozmów Edena z Litwinowem** najdonioślejsze zagadnienia dotyczą położenia międzynarod. były dyskutowane w **atmosferze nadzwyczaj przyjaznej.** Deklaracja Hitlera o Z. S. R. R. i wnioski, do których prowadzą rozmowy berlińskie były **przedewszystkiem przedmiotem dyskusji.** Dotychczas żadnej różnicy zdań w sprawach będących tematem dyskusji nie było. Eden i Litwinow doszli, jak mówią, do **jednakowych wniosków** co do wyników rozmów berlińskich.

—:oOo:—

W Berlinie ujawniły się różnice.

Londyn, (PAT.) Reuter donosi: Na zapytanie **Lansbury'ego** w izbie gmin sir John Simon oświadczył, że wizyta w Berlinie była jedną z seryj wizyt **informacyjnych,** po których nastąpi konferencja w Stresie. W tych okolicznościach — mówił Simon — nie jest oczywiście pożądanem składanie deklaracji wyczerpujących o położeniu, które właśnie jest przedmiotem badań. Na miarodajne przypuszczenia, które ukazały się w pewnych kołach, nie należy zwracać uwagi. Mogę powiedzieć, że w ciągu dwudniowych rozmów z kancl. Hitlerem **dokonaliśmy przeglądu zagadnień** europejskich w stosunku do Niemiec i wszystkie punkty komunikatu londyńskiego z dnia 3 lutego były objektem dyskusji. **Różnica opinji znaczna** pomiędzy rządami brytyjskim i niemieckim **ujawniła się w czasie rozmów,** ale narady dały niewątpliwe wyniki ponieważ obie strony mogły zrozumieć wzajemne stanowiska, co jest nieodzowne dla postępu sprawy.

Co się tyczy Stresy, gdzie Simon ma nadzieję na spotkanie się z Mussolinim i Lavalem, to minister podkreślił, że będzie to konferencja 3-ch mocarstw, o której można będzie mówić dopiero po jej zakończeniu.

——

Przed przyjazdem min. Edena do Warszawy.

Londyn, (PAT.) Ambas. **Raczyński** wyjeżdża jutro do Polski, aby być obecnym w Warszawie w czasie **wizyty min. Edena.** Przed wyjazdem odbył **dłuższą rozmowę ze stałym podsekr.** stanu Foreign Office sir Robertem **Vansitartem,** który poinformował go o szczegółach rozmów berlińskich.

—ooo—

Pokój świata w rękach Anglji.

Londyn, 29 marca (PAT). Dzienniki londyńskie ogłaszają obszerne sprawozdania wysłanych do Moskwy specjalnych korespondentów o przebiegu pierwszego dnia pobytu Edena.

Sprawozdawcy podkreślają, że **sprawa paktu wzajemnej pomocy nabrała zwłaszcza teraz po wynurzeniach,** jakie **poczynił kancl. Hitler** wobec ministrów angielskich, specjalnego znaczenia i

STANOWI PUNKT CENTRALNY

rozważań Litwinowa i Edena. Litwinow podkreślić miał znaczenie stanowiska, jakie zajmie w tej sprawie W. Brytanja i oświadczył, że od decyzji Anglji zależeć może w przyszłości **wojna lub pokój.** Sprawozdawcy podkreślają również doniosłość rozmów, prowadzonych na temat całkowitego uregulowania **wszystkich spornych zagadnień azjatyckich** i zaznaczają, że uzgodnienie pomiędzy Litwinowem i Edenem wzajemnego stanowiska obu rządów **na terenie Azji,** będzie posiadało **olbrzymie znaczenie** dla stworzenia trwałej platformy współdziałania W. Brytanji i Rosji.

Dzienniki podkreślają **serdeczność toastów** wygłoszonych na bankiecie i przytaczają fakt, że bolszewicki komisarz spraw zagr. wzniósł kielich za zdrowie jego królewskiej mości króla Jerzego.

Dzisiaj konferencja u Stalina.

Londyn, 29 marca (PAT). Agencja Reutera donosi z Moskwy, że spotkanie **Edena ze Stalinem** nastąpi dziś przedpołudniem.

Współpraca francusko-włoska.

Paryż (PAT). Min. spraw zagr. **Laval** przyjął wczoraj ambasadora włoskiego **hr. Pignatti di Custozza.** Rozmowa dotyczyła sytuacji międzyn., wytworzonej proklamowaniem przez Niemcy obowiązkowej służby wojskowej i wynikami rozmów berlińskich.

Druga konferencja na Kremlu.

Moskwa, 29 marca (PAT). **Dzisiaj przed południem odbyło się drugie spotkanie Edena z Litwinowem.** W ciągu **półtoragodzinnej rozmowy utrzymanej, według informacyj ze strony sowieckiej, w serdecznej i szczerej atmosferze, omówiono cały kompleks stosunków anglo-sowieckich, poruszając najważniejsze sprawy z tej dziedziny, przypuszczalnie również zagadnienia Dalekiego Wschodu.**

Według informacji z tegoż źródła, obaj mężowie stanu stwierdzili z wielkim zadowoleniem znaczne polepszenie stosunków pomiędzy ZSRR. a W. Brytanją oraz dążenie obu rządów w kierunku dalszej ich konsolidacji.

—oOo—

AMBASADOR LIPSKI U MIN. NEURATHA.

Berlin, 29 marca. Ambasador Lipski **przyjęty był wczoraj przez min. von. Neuratha, który zakomunikował przebieg rozmów z min. Simonem i Edenem oraz poinformował ambasadora o sytuacji politycznej, jaka się po wizycie angielskiej w Berlinie wytworzyła.**

Prócz tego przyjęty był również w tym samym celu ambasador francuski i ambasador sowiecki ,dziś zaś ambasador włoski. Ze źródeł sowieckich informują, że min. von Neurath odbył z ambasadorem sowieckim [illegible] dłuższą rozmowę na temat stosunków niemiecko-sowieckich. W tutejszych kołach dyplomatycznych fakt ten jest żywo komentowany.

—oOo—

Rozmowa ze Stalinem.

Moskwa, 29 marca. (PAT). **Pomiędzy godz.** 15 a 16 Stalin **przyjął na Kremlu Edena w obecności Mołotowa, Litwinowa i ambasadora Chilstona. Jutro odbędzie się śniadanie w ścisłem gronie w podmiejskim pałacyku kom. Litwinowa, gdzie będą przypuszczalnie kontynuowane rozmowy.**

Szerokie podstawy rokowań w Moskwie

Londyn, 29 marca. (PAT). **Reuter komunikuje: W dzisiejszych rozmowach w Moskwie pierwsze miejsce zajmowały zagadnienia Dalekiego Wschodu. Spokój na Dalekim Wschodzie i integralność Chin interesują zarówno mężów stanu sowieckich i angielskich.**

Przypuszczalnie wśród spraw gospodarczych, omawianych dzisiaj, figurowały zagadnienia kredytu dla ZSRR., oraz układy ottawskie, które odbiły się na handlu pomiędzy W. Brytanją a Rosją.

Rozmowy Edena ze Stalinem obejmą prawdopodobnie szerszy i ogólniejszy zakres zagadnień.

O całkowitą demilitaryzację Zagłębia Saary.

Genewa, (PAT). **Sekretarjat gener. Ligi Narodów ogłosił tekst listów, które wymienili ambasador Rzeszy w Paryżu Koester z min. Lavalem w dniu 28 lutego w sprawie demilitaryzacji zagłębia Saary. Ambasador stwierdza w swem piśmie, że zarządzenia dotyczące strefy zdemilitaryzowanej będą zastosowane w Saarze.** Min. Laval w swoim **liście przyjmuje to do** wiadomości **i składa zastrzeżenia co do ewentualnej obecności w Saarze formacji paramilitarnej.**

—oo—

Uproszczenia podatkowe dla wsi.

Warszawa, 29 marca (Telef.). Ministerstwo Skarbu wydało dwa zarządzenia, dotyczące **egzekucji należności publiczno-prawnych oraz podatku gruntowego,** począwszy od pierwszej raty tego podatku za rok 1935.

Pierwsze z nich dotyczy właścicieli **gruntów o obszarze nieograniczonym** w jednostkach zbiorowych oraz właścicieli gruntów o obszarze do 15 ha, dla których podatek wymierzany jest indywidualnie. Zarządzenie znosi w stosunku do nich **upomnienia indywidualne,** za które płaciło się 50 groszy przy zaległościach do 1 zł., 1 złoty przy zaległościach do 5 zł. i 1.50 zł. przy zaległościach do 600 zł. Ponieważ zaległości drobnych rolników obracają się w granicach od 50 gr. do 10 zł. opłaty za upomnienia pobierane indywidualnie od każdego rolnika stanowiły dla nich poważny ciężar. Drugie zarządzenie dotyczy

ULG W REGULOWANIU BIEŻĄCYCH ZALEGŁ. W PODATKU GRUNTOWYM.

dla tej samej kategorji rolników. Płatnicy będą mogli bieżące raty podatku gruntowego płacić w urzędach gminnych w ciągu **60 dni** od ustawowych terminów płatności tych rat, to jest do 1 lipca o ile chodzi o pierwszą ratę i do 1 lutego, o ile chodzi o ratę drugą. Zarządzenie obejmuje **wszelkie podatki samorządowe i należności** instytucyj ubezpieczeń społecznych. Skutkiem tego egzekucje na wsi będą zachodziły **najwyżej dwa razy do roku** i w okresie dla rolników najdogodniejszym. Wkrótce zostaną wydane nowe zarządzenia, które wprowadzą dalsze ułatwienia dla drobnych rolników przy płaceniu podatków.

Porządkowanie obrotów z Włochami.

Warszawa, 29 marca. (PAT). W związku z koniecznością uregulowania pewnych spraw **w obrocie towarowym polsko-włoskim,** jakie wyłoniły się ostatnio na tle nowych włoskich zarządzeń reglamentacyjnych — udaje się w dniu 30 bm. do Rzymu delegacja polska. W rokowaniach wezmą udział jako eksperci przedstawiciele konwencji **węglowej** i rady traktatowej.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29. 3. (Telef.). Giełda dewizowa: Belgja 105; Holandja 358.55; Londyn 25.69 Nowy Jork 5.31; Paryż 34.99; Praga 22.15; Szwajcarja 171.73; Sztokholm 133; Włochy 44.15; Berlin 123.20; Madryt 72.45.

Obroty średnie, tendencja niejednolita, słabsza dla dewiz na Belgję.

Dolar prywatnie 5.30; rubel złoty 4.73; dolar złoty 9.09.

Papiery procentowe: Budowlana 46.33; stabilizacyjna 69; inwestycyjna serjowa 113.50; premjowa dolarowa 52.25; konwersyjna 68.75; kolejowa konwersyjna 63; listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 88.50; Cukier 30.75; Lilpop 10.60; Modrzejów 5.00; Ostrowiec 21.50, Starachowice 16.50; Haberbusch 47. Tendencja dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj słabsza. Dillonowska 87; śląska 70; Warszawy 68.75.

Utrudnianie akcji wyborczej w Gdańsku.

Gdańsk, (PAT.) W **Sopotach** zerwane zostały i zniszczone na 14 słupach **afisze wyborcze polskiego komitetu wyborczego.** Jednego ze sprawców ujęto. Przypomnieć należy, że przed 2 tygodniami zerwano na terenie W. Miasta około 55 takich plakatów wyborczych.

Pewna zniżka towaru na wsi.

Warszawa, 29. 3. (Telef.) Podjęta przez czynniki rządowe **akcja zniżki cen niektórych artykułów przemysłowych** dała pomyślny rezultat. W paru dziedzinach przemysłu nastąpiła zniżka cen na artykuły przeznaczone **dla wsi.** Przemysł metalowy zdecydował się wypuścić na rynek **widły i łopaty** tańsze o kilkanaście procent od znajdujących się obecnie w handlu. Wyroby te oznaczone literą R. przeznaczone będą specjalnie dla rolnictwa. W innych gałęziach przemysłu **toczą się rokowania o zniżki cen.** Organizacje przemysłowe bronią się przed poważniejszemi zniżkami, dowodząc, że zagrażają one bytowi przedsiębiorstw.

POSEŁ PIRÓG „OFIARĄ" NOWEJ KONSTYTUCJI.

Warszawa, 29 marca. **Poseł Jan Piróg** (z b. pow. Pilzno), który wbrew uchwale Klubu parlamentarnego S. L. **nie stawił się na posiedzeniu Sejmu** w dniu 23 marca, **na którem głosowano nad nową Kostytucją, i nie usprawiedliwił** swej **nieobecności — został przez Naczelny Komitet Wykonawczy w dniu 26 marca br. wykluczony ze Str. Ludowego. Uchwała ta przeszła jednomyślnie.**

Otrzymaliśmy dwa kontrtorpedowce.

Warszawa. (PAT). Dzisiaj zostala podpisana umowa ze stocznią okrętową **Samuel White** w Cowes w Anglji na budowę dla Polski **dwu kontrtorpedowców.** Będą one posiadały po dwa tysiące ton wyporności, długość 114 metrów, szerokość 11 metrów.

—oo—

Warszawa, 29 marca (Telef.). Władze bezpieczeństwa zawiesiły komunizujące żargonowe czasopismo pod nazwą — **„Freund".**

Warszawa, 29. 3. (Telef.) Poczynania walutowe rządu belgijskiego znalazły **odgłos na warszawskim rynku** pieniężnym. Frank belgijski spadł w ciągu 2 dni prawie o 20 proc.

Druga armja niemiecka.

Lipsk (PAT). Podsekr. stanu **Hierl,** przemawiając wczoraj do przywódców niemieckiego frontu pracy na kongresie w Lipsku, oświadczył m. in.: **„Jesteśmy żołnierzami pracy.** Służba pracy i służba wojskowa to dwa różne pojęcia, dwa niezależne od siebie a użyteczne dla państwa czynniki. **Kto w przyszłości** będzie miał zaszczyt zostać żołnierzem, **musi poprzednio przejść społeczną szkołę niemieckiej służby pracy, tam** bowiem znajdzie praktyczną i duchową zaprawę wspólnoty narodowej. **Dotyczy to** w szczególności dowódców zarówno oficerów jak i podoficerów.

—oOo—

W. I. GUTOWSKI. 3

„ŹRÓDŁO WODY ŻYWEJ".

(Dziennik podróży do Ziemi św. R. P. 1934).

Od wielkiej fali pielgrzymki odłączyła się nasza pokaźna grupa. Przewodnik nasz uznał, że taka Droga Krzyżowa do chwały Bożej nie prowadzi. Skręciliśmy na lewo i razem z tłumem Arabów i Żydów poszliśmy kawałek drogi uliczką straganów, później skręciliśmy na prawo koło handlarzy dewocjonaljami i kościoła ewangelickiego i przez główne wejście w murze, którem może przejść odrazu najwyżej dwie osoby, znaleźliśmy się na placu przed bazyliką Grobu Pańskiego.

Wchodzimy do przedsionka bazyliki i na prawo zaraz po schodkach na Golgotę.

Tu przed 1900 laty przyprowadzono Skazańca w osobie Jezusa z Nazaretu, który był obiecanym przez proroków Mesjaszem.

Wtedy była tu goła skała z widokiem na Syjon i przez dolną Akrę na Morjah ze świątynią słynną ze swej piękności na całym Wschodzie. Niżej trochę i w bok na pochyłości Golgoty od muru, miasta począwszy był ogród z oliwkami i figami, należący do obywatela Józefa z Arymatei, który kazał sobie tam grób wykuć w skale.

— — — — — — — —

Jesteśmy więc na miejscu Tragedji. Po rozpamiętywaniu tej chwili i wspólnej modlitwie, zobaczyliśmy jeszcze raz miejsce zagłębienia krzyża w skale i ową szczelinę szeroką na grubość ręki z rękawem, a oświetloną malutką świeczką, którą dają do lepszego zobaczenia szczeliny.

31. marca — 1. kwietnia.

NOC U GROBU CHRYSTUSOWEGO.

Na mieście przedziwna cisza i pustka. Choć oświetlenie uliczek zasadniczo jest elektryczne, ale w krętych i sklepionych gdzie niegdzie uliczkach są i zwykłe latarki. Gwar dnia zamilkł; widać tylko to w jedną, to w drugą stronę ciemne sylwety przechodzących wyznawców Chrystusa, odwiedzających grób pański. Daje mi to wrażenie pierwszych czasów chrześcijaństwa.

Przed świątynią Grobu Pańskiego policja angielska. W świątyni płoną światła. Pod filarami siedzą lub stoją pojedyńczo, to w grupach, ludzie różnych narodowości, może i wyznań różnych. I Koptowie siedzą na dywanikach w fezach czerwonych na głowach i rozmawiają.

Pod ścianami Grobowca widzę siedzące na kamiennej posadzce przeważnie babcie, Arabki, modlące się na różańcach. Frontowa ściana Grobowca obwieszona lampkami robi złe wrażenie w dzień, teraz świeci, jakby rojem gwiazd. U wejścia do Grobowca czuwa sługa kościelny w czerwonym fezie na głowie. W Grobowcu jasno, rozchodzi się woń róż.

Klęknąłem w pewnej oddali pod filarem i patrząc w światło wychodzące z Grobu Chrystusa, rozmyślam.

Światło wychodzące z Grobu Chrystusa. Oddawna już światło się stąd rozchodzi, a ciemności ciągle trwają...

W rozmyślaniu pomaga mi trochę „Przewodnik".

Więc — pierwsi chrześcijanie zawsze mieli Grób Chrystusa w wielkiej czci. Po ostatniem powstaniu Żydów pod Szymonem Bar-Kohbą, który się podawał za Mesjasza, Hadrjan w 102 roku po śmierci Chrystusa, a 62 po zwycięstwie Tytusa, burząc do reszty Jerozolimę, kazał zasypać gruzem i chrześcijańskie pamiątki. Na Golgocie i Grobie Pańskim stanęły posągi Jowisza i Wenery. Dopiero w 325 r. po narodzeniu Chrystusa, Konstantyn Wielki oczyszcza cały teren z nasypu i przez dziesięć lat buduje wspaniałą świątynię Anastasis i Martyrium z krużgankami.

Ale wszystko to runęło pod młotem Chozroesa perskiego w 614-tym roku.

Mnich Modest postarał się odbudować później Anastasis, ale w rozmiarach szczuplejszych.

Znowu kalif Hakem zburzył wszystko w r. 1009, został tylko nagi kamień żałobny.

Ksiądz Kłos („Wyprawa na Bożą rolę", T. I. str. 320) pisze, że Ojciec Mauro z polecenia Juljusza II. badał zawartość Grobu Pańskiego. Znalazł tam pod płytą marmurową parę drobnych przedmiotów i marmurową tabliczkę, którą zabrał. 27. sierpnia 1555 Ojciec Bonifacy z Raguzy otwierał Grób Pański i znalazł tylko kawałek drzewa zapewne Krzyża Świętego owiniętego w pergamin, na którym zaledwie można było odczytać „Helena Magna"... .

Miałem wątpliwości, czy wogóle jest jeszcze jakiś kamień żałobny, ale Ojciec Borkowski, z którym później niejeden list wymieniłem, odpisał mi: „obecna płyta marmurowa wierzchnia i boczna pokrywa kamienny grób, w którym spoczywało Najświętsze Ciało Zbawiciela".

W 40-ci lat później znowu świątynię jako tako odbudowano.

Po przelaniu wiele krwi przy zdobyciu Jerozolimy Krzyżowcy postawili tu wspaniałą świątynię w r. 1130—1149, która po różnych uszkodzeniach i poprawkach przetrwała do dziś.

Ale dziś Grecy — schizmatycy tu rządzą.

Po pożarze w r. 1808 przebudowali świątynię fatalnie, a kaplicę Grobu zupełnie przeinaczyli, dając jej jeszcze rosyjską kopułę nad częścią zawierającą płytę grobową.

Schizma w kościele...

Reformacja... Grób Chrystusa w poniewierce. Chrześcijanie skłóceni. Muzułmanie mają klucze od Grobu Chrystusowego... Ci w czerwonych fezach, którzy tam leżą w przedsionku świątyni na tapczanach i grają w szachy...

My chrześcijanie...

— — — — — — — —

Idę się przejść trochę po świątyni, bom zdrętwiał... Przeszedłem do kaplicy św. Magdaleny i stanąłem oparty o ławki przy konfesjonale.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu". Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.